NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Kraków, sobota 26 listopada 1927 Nr. 313

NO[WY] DZIENNIK

Adres redakcji i admi[nistracji] ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — K[onto P. K.] O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki [...] [NO]WY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty [...] [w]prost do Administracji.
Komunikaty przes[...] [nie będ]ą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie z[wraca] [...] redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny prz[yjmuje od] 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Ważny krok ku porozumieniu gospodarczemu
z Niemcami

Kraków, 25 listopada.

Już w chwili podjęcia przedwstępnych rokowań niemiecko-polskich przez ministra Stresemanna i dyr. Jackowskiego wskazywaliśmy, że tym razem istnieją bardzo pomyślne widoki doprowadzenia do skutku porozumienia gospodarczego. Wczorajszy komunikat w tej sprawie naszej PAT-icznej dowodzi, że widoki te są istotnie bardzo poważne. Jeżeli bowiem w ubiegłych dwóch latach istniały poważne trudności porozumienia się gospodarczego obu państw, trudności zresztą w dużej mierze nieistotne, oparte na mylnych przewidywaniach i obawach, to obecnie prawie wszystkie te trudności bądź to zostały usunięte, bądź też ich waga znacznie zmalała.

Stwierdzić to trzeba, że pierwszy zdał sobie sprawę z tego faktu nasz rząd, oświadczając otwarcie swoją gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio-europejskich traktatów handlowych. Dlaczego i po stronie niemieckiej wzięła górę wkońcu chęć porozumienia, łatwo to zrozumieć. Wszak na wszystkich konferencjach międzynarodowych w ostatnich czasach a więc na konferencji ekonomicznej w Genewie, na kongresie rolniczym w Rzymie i niedawno na pełnem forum Ligi Narodów zdeklarowali się Niemcy jako gorący wyznawcy zasady wolnego handlu, tak, iż stawianie przeszkód porozumieniu handlowemu z Polską musiałoby im w opinji świata poważnie zaszkodzić. Od opinji tej są zaś Niemcy silnie zależni, jak tego dowodzi sprawa planu Davesa i memorjału Parkera Gilberta. Minister Stresemann afiszował wprawdzie pokojowe zamiary Niemiec ale widoczna zła ich wola w sprawie traktatu z Polską więcej szkodziła opinji niemieckiej. niż jej pomagały naibardziej pacyfistyczne deklaracje Stresemanna. Zaznaczyć należy, że również sytuacja gospodarcza Niemiec czyni je obecnie skłonniejszymi do porozumiena, gdyż wiele oznak wskazuje na prawdopodobieństwo bliskiego załamania się pomyślnej konjunktury tamtejszej.

Doniosłe znaczenie porozumienia zawartego obecnie w Berlinie leży w tem, że znaleziono tam drogę rokowań, rokującą więcej widoków powodzenia niż dotychczasowe metody. Dotychczas bowiem obejmowano rokowaniami cały kompleks problemów odnośnie do wzajemnych stosunków obu państw, przyczem oczywiście wśród problemów tych znajdywały się zupełnie proste i łatwe do rozwiązania jak również z drugiej strony problemy szczególnie trudne. Prowadząc zatem pertraktacje co do ogółu tych problemów łatwo było ugrząść bez nadziejnie na którejkolwiek poważniejszej przeszkodzie, zwłaszcza, że chęć rzeczywistego porozumienia się nie była po stronie niemieckiej zbyt wielka. Z tego też powodu obrano obecnie inną metodę postępowania, nie praktykowaną dotychczas zwyczajnie w pertraktacjach handlowych, a mianowicie obrano drogę zawierania poszczególnych umów cząstkowych, obejmujących pewne szczegółowe kwestje, dojrzałe w danej chwili do rozstrzygnięcia. Istotnie już w ostatnich miesiącach zawarto kilka takich porozumień, jak np. w kwestji waloryzacji, ubezpieczeń socjalnych, emigracji robotników rolnych i t. d., obecnie zaś osiągnięto porozumienie w kwestji wchodzącej już wyraźnie w zakres stosunków handlowych. Jak to mianowicie na innem miejscu szczegółowo podajemy, uregulowały oba państwa kwestję wywozu drzewa polskiego do Niemiec, przyczem w zamian za koncesje niemieckie w tej dziedzinie przyznana rząd polski kontygenty przywozowe na przywóz z Niemiec samochodów, rowerów i zegarów. Nie osiągnięto wprawdzie jeszcze zupełnego porozumienia, ale uzgodniono już w znacznej mierze kwestję przywozu niemieckich maszyn do Polski jak również kwestję, która dotychczas największej trudności przedstawiała, tj. kwestję wywozu do Niemiec bydła i mięsa.

Jak widzimy, nowa taktyka rokowań polega na równoczesnem przyznawaniu sobie przez oba państwa ulg co do poszczególnych kwestyj a dotychczasowe dodatnie wyniki dowodzą, że taktyka ta jest bardziej celowa od stosowanej poprzednio.

Nie małe znaczenie dla pomyślnego przeprowadzenia rokowań posiada też zmiana przywódców obu delegacyj, przyczem stwierdzić należy, że przypuszczalny kierownik delegacji polskiej, Dr. Twardowski, już jako prezes Izby handlowej polsko-austrjackiej w Wiedniu niejednokrotnie wyraził poglądy pozwalające spodziewać się, że w pracy swej dążyć będzie szczerze do porozumienia.

Przypuszczalnie wynikiem rokowań nie będzie definitywny i długoterminowy traktat handlowy, lecz tylko prowizorjum jednoroczne. Jest to zrozumiałem wobec tego, że dwuletnia wojna celna utrudnia dokładną orjentację w interesach gospodarczych obu państw. Podobnie zresztą długotrwały zatarg handlowy z Francją zakończyły Niemcy również układem prowizorycznym.

Wybitne zainteresowanie okazywane zarówno w Niemczech, jak i w Polsce dla sprawy zawarcia porozumienia handlowego jest zupełnie zrozumiałem, gdyż osiągnięcie tego porozumienia stanowić będzie ważny czynnik pacyfikacji gospodarczej i politycznej w Europie środkowej.

Dr. B. S.

Narady wileńskie mają utorować drogę
do porozumienia polsko-litewskiego?
Ciekawy komentarz niemiecki na marginesie wyjazdu marszałka Piłsudskiego do Wilna.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 24. 11. (T) Ze względu na silne wrażenie, jakie wywołał nagły wyjazd marszałka Piłsudskiego wraz z min. Zaleskim i wyższymi dygnitarzami do Wilna, warto przytoczyć ciekawy komentarz, jaki ukazał się w „Vossische Zeitung" na marginesie narad wileńskich. Wspomniany dziennik berliński zamieszcza dłuższą korespondencję z Warszawy, której główną myśl stanowi pogląd, że podróż marszałka Piłsudskiego do Wilna oznacza nie — jakby się na pierwszy [rz]ut oka zdawało — zaostrzenie stosunków [pols]ko-litewskich, lecz. wprost przeciwnie pro[...]ch załagodzenia.

A oto co donosi korespondent warszawski „Vossische Zeitung" swemu pismu:

Zupełnie nagle i niespodziewanie, nawet dla tutejszych kół politycznych, nastąpił wyjazd premjera Piłsudskiego do Wilna Podróż premjera tłomaczy się tutaj w pierwszym rzędzie tem, że marszałek chce jakoby odwiedzić w Wilnie swą siostrę, która zachorowała Natomiast minister Zaleski zamierza w Wilnie poinformować się na miejscu o krokach tamtejszych władz, które dały powód do skargi litewskiej w Lidze Narodów. P. Zaleski bądźie osobiście reprezentował Polskę na grudniowej sesji Rady Ligi, będzie więc musiał w Genewie zabierać głos w sprawie wspomnianej skargi.

Udział posłów polskich w Moskwie i Rydze w naradach wileńskich pozostaje również w związku z nadchodzącą sesją genewska. Stanowisko Polski wobec sprawy rozbrojenia zależy przecież w dużej mierze od stosunku Polski do jej wielkiego sąsiada na Wschodzie oraz do małych, niespokojnych sąsiadów na północnym wschodzie. Pozatem ratyfikacja łotewsko-sowieckiego traktatu handlowego, wywołała w Warszawie pewną tendencję do reakcji. Organ naczelny centralnego związku przemysłowców polskich nazywa układ handlowy łotewsko-sowiecki początkiem łotewsko-rosyjskiej unii celnej, zwracając uwagę, że jako narzucająca się reakcja wchodziłaby w rachubę litewsko-polska unia celna.

Polska prasa, komentując w ostatnich tygodniach skargi litewskie w Genewie, podkreśla niejednokrotnie, że Polska powinna skorzystać z nadarzającej się sposobności i za pośrednictwem Ligi Narodów lub mocarstw zachodnich doprowadzić do porozumienia z Litwą. Jest

więc rzeczą możliwą, że ze strony polskiej wyjdzie w toku dyskusji litewskiej w Genewie inicjatywa gospodarczego porozumienia z Kownem. Pozatem pomyślniejsze widoki niemiecko-polskiego układu handlowego będą wykorzystane w tym celu, by zwrócić uwagę Litwy, iż nadarza się obecnie okazja ożywienia portu w Kłajpedzie, i że szansa ta będzie bezpowrotnie dla Litwy stracona, jeżeli Polska skieruje eksport swego drzewa na Królewiec. Decyzja we wszystkich przytoczonych sprawach, będących jeszcze w stadjum dyskusji, ma zapaść w trakcie rozmów wileńskich.

Monarchistyczne „Słowo" wileńskie
uderza w ton bojowy
Stan wojenny z Litwą. — „Chcemy wskrzeszenia Unji."

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11. Sin. Wileński organ monarchistyczny „Słowo" zamieszcza dziś obszerny artykuł z okazji pobytu marszałka Piłsudskiego w Wilnie. W artykule tym czytamy: „Od rana panuje tu nastrój, przy którym niewiadomo co się będzie działo wieczorem. Mówi się o tem i domyśla się tego, że Polska oświadczy, iż skoro państwo kowieńskie jest w stanie wojny z nami, to i Polsce nie pozostaje nic innego jak uznać ten stan wojenny za prawnie obowiązujący i nas także. Mówi się również o tem, że Litwa jest w przededniu zamachu stanu.

„Kto krepuje Polskę w sprawie kowieńskiej? — pisze dalej „Słowo". — Nikt. Przedewszystkiem Rosję nie stać na przeciwstawienie się energicznej polityce polskiej w stosunku do Litwy, a Niemcy, gdyby chciały podtrzymywać twierdzenie, że Wilno jest stolicą narodową państwa litewskiego, toby wczoraj nie podpisały preliminarjum wstępnego do układu handlowego z Polską. Dzisiaj nasi sojusznicy zrozumieli wobec tego, że się z nami liczą, że chcieć silnej, gotowej do pomocy Polski, to znaczy definitywnie załatwić sprawę litewską. Artykuł kończy się następującemi słowami: „Chcemy wskrzeszenia Unji, chcemy połączenia Wilna z Kownem. Realizacja jednak tego programu wymaga posunięć energicznych, stanowczych, zdecydowanych. Takiem posunięciem byłoby ucieknięcie się do ostatniego środka: do przywrócenia stanu z przed rozbioru Polski, do wskrzeszenia tradycji z 1831 i 1863 r., do interwencji zdecydowanej".

Nota rządu sowieckiego do Polski
w sprawie litewskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11. Sin. Dowiaduję się, że rząd sowiecki wystosował dziś do rządu polskiego notę, w której daje wyraz „zaniepokojeniu" z powodu stanowiska rządu polskiego wobec Litwy.

Nota sowiecka, której szczegółowej treści w tej chwili jeszcze nieznamy, jest wynikiem przygotowanej od dłuższego czasu kampanji antypolskiej Sowietów. Przed kilku dniami donieśliśmy z Moskwy o atakach prasy sowieckiej. Wszystko to ma na celu osłabienie pozycji polskiej na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Wybory w Polsce odbędą się pod znakiem
pogodzenia się rządu z parlamentem

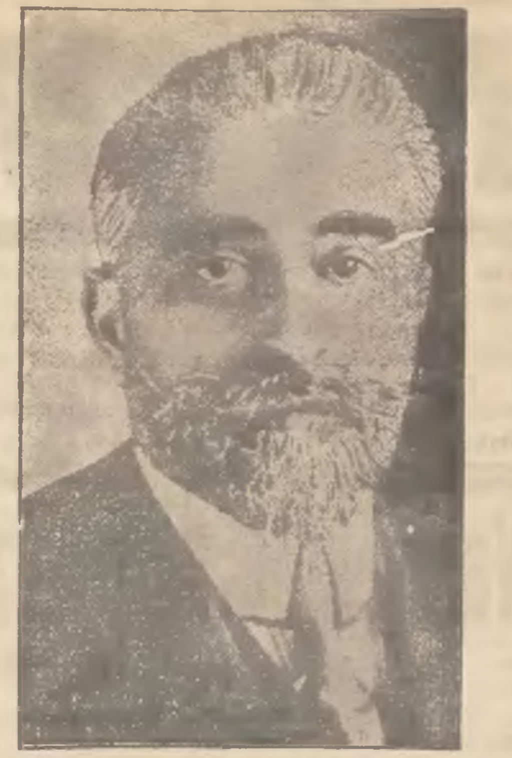
Paryż. 24. 11. PAT. „Le Matin" zamieszcza wywiad Korab-Kucharskiego z b. min. Makowskim. Zapytany w związku z nowemi wyborami w Polsce o zamiarach marszałka Piłsudskiego w stosunku do parlamentu, prof. Makowski oświadczy, iż przedewszystkiem należy sprostować błędne mniemanie co do stanowiska marszałka, który nie jest, jak niektórzy twierdzą wcale dyktatorem, przeciwnie marszałek dał dwukrotnie dowody, że tak nie jest, odmawiając przyjęcia dyktatury. Marszałek pragnie jednak stworzyć prawną formę rządu. Na uwagi poczynione w sprawie majowych, które rzekomo skierowane były wyraźnie przeciwko parlamentowi, prof. Makowski odpowiedział, że wówczas szło nie o zniesienie parlamentu, lecz o uniknięcie zbytniego przedłużania okresu obrad, m. in. rozprawy budżetowej, co wytworzyło niepewną sytuację polityczną i gospodarczą. Marszałek Piłsudski rozumiał to doskonale z tego też względu prof. Makowski, który był wówczas ministrem sprawiedliwości zaproponował ograniczenie okresu dyskusji budżetowej do 5 miesięcy. Przyjmując wzmiankowaną reformę sejm pozwolił rządowi urzeczywistnić dzieło naprawy finansów, czego następstwem było zrealizowanie pożyczki amerykańskiej.

Można śmiało oświadczyć zaznaczył na końcu prof. Makowski, że obecne wybory odbędą się pod znakiem pogodzenia się i współpracy władz prawodawczych i wykonawczych.

Dyktator rumuński, Bratianu — zmarł
Ster rządów zostaje w rodzinie: Vintilo Bratianu premierem.

Bukareszt, 24 11. PAT. Bratianu zmarł dzisiaj około godz. 7-mej zrana. Gabinet podał się natychmiast do dymisji. Regencja upoważniła Vintila Bratianu do utworzenia nowego gabinetu, którego skład z Vintilo Bratianu, jako premjerem nie różni się w niczem od poprzedniego. Ministrowie złożyli przysięgę.

Bukareszt, 24 11 PAT. United Press. Rząd wydał manifeist, w którym wzywa ludność, by wobec nowego ciężkiego ciosu zachowała pokój i porządek. Rząd obecny uważany jest za prowizoryczny. Po uchwaleniu budżetu będą prawdopodobnie uczynione próby utworzenia gabinetu koalicyjnego wspólnie z narodową partją chłopską. W formie pogłosek słychać, że być może, że na czele nowego rządu stanie ks. Stirbey. W kołach rządowych spodziewają się, że śmierć prezesa ministrów doprowadzi przedewszystkiem do pokoju wewnętrznego. Wskazują na to, że najostrzejszy przeciwnik Bratianu Maniu w czasie choroby prezesa ministrów okazał choremu liczne dowody sympatji osobistej. W opozycyjnych kołach politycznych obawiają się poważnych zawikłań politycznych. Pogrzeb Bratianu odbędzie się w niedzielę.



Zmarły premjer rumuński Bratianu.

Dekret o rozwiązaniu Sejmu ukaże się w poniedziałek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 11. Sin. Jak się dowiadujemy dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu zostanie w poniedziałek, dnia 28 bm. ogłoszony w „Dzienniku Ustaw".

Pożegnalne posiedzenia klubów sejmowych

Warszawa. 24. 11. Sin. Dziś odbyło się w Sejmie pożegnalne posiedzenie klubu Wyzwolenie. Na posiedzeniu tem między innemi podniesiono, że sprawa bloku wyborczego „Wyzwolenia z PPS posunęła się mocno naprzód. Podobne posiedzenia odbędą w dniu jutrzejszym klub ZLN i PPS.

Przed wyrokiem sadu marszałkowskiego
w sprawie pos. Korfantego

Warszawa, 24 11. Sin. Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego postanowił zaprosić na świadka wojewodę śląskiego Grażyńskiego, który zeznawać będzie w sobotę. W tym też dniu zapadnie wyrok.

Powrót z Wilna

Warszawa. 24. 11. Sin. Dziś rano wrócił z Wilna minister spraw zagranicznych Zaleski, minister Knoll oraz naczelnik wydziału wschodniego p. Hołówko. Jutro spodziewany jest powrót marszałka Piłsudskiego.

* * *

Warszawa. 24. 11. Sin. Poseł polski w Moskwie Patek wyjechał z Wilna do Rygi.

Bezpodstawne plotki o wyjeździe marsz. Piłsudskiego do Genewy

Warszawa. 24. 11. Sin. W związku z pogłoskami, że marszałek Piłsudski wyjedzie na sesję grudniową Ligi Narodów do Genewy, dowiadujemy się, że pogłoski te są bezpodstawne.

Pogrzeb St. Przybyszewskiego w poniedziałek

Poznań, 24 11. PAT. Pogrzeb śp. St. Przybyszewskiego odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 10 rano w Górze parafia Łojewo. Dojazd koleją do stacji Inowrocław a stąd 3—4 km do majątku Jaronty.

* * *

Warszawa, 24 11. Sin. Rząd reprezentować będzie na pogrzebie Przybyszewskiego wojewoda poznański p. Bniński, który też złoży wieniec na grobie w imieniu rządu Rzeczypospolitej.

Sytuacja walutowa

Warszawa, 23 listopada.

Złoty utrzymuje się na giełdach zagranicznych w dalszym ciągu na mocnym poziomie. Obroty dewizami i banknotami polskimi w ostatnich dniach — zwłaszcza w Berlinie i Londynie dość znacznie zwiększyły się. Na rynku wewnętrznym notują dolary oficjalne 8.88, dewizy na New York 8,90. Bank Polski płacił nadal za dolary w większych odcinkach 8.86, za banknoty drobne 8.85, za dewizy zaś 8.88. W obrotach międzybankowych dokonywane są operacje kablem na New York na 8,91 i 3/4. Przy zamianie gotówki na kabel dopłaca się 3 i pół, przy zamianie czeków na kabel 1 i 3/4 promille.

Na rynku prywatnym płacą za dolary 8.88 i 1/4. Za ruble złote żądają 4.74, płacą 4.73 i 3/4. Kurs ostatni odpowiada przy parytecie 53.35 stosunkowi 8.88 i 1/4 za 1 dolar. Bank Polski płacił za monety złote: ruble — 4.58, m. n. 2.12, k. 1.80, unję łac. — 1.72, dolary 8.91, funty angielskie 43.37, funty tureckie — 39,16, k. skand. — 2.30, floreny holend. — 3,58, dukaty 20.38, Monety srebrne: ruble nowego stempla — 2.73, starego stempla 2.28, m. n. — 0.76, unje łacińska 0.63, korony 0:63, floreny 1.68. Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie wynosi nadal 172.00, a gram czystego złota 5.9244.

Obrót na giełdzie dewiz jest w dalszym ciągu bardzo mały. Zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy udziale banków prywatnych. Zniesienie ograniczeń dewizowych przyniosło znaczną ulgę naszemu życiu gospodarczemu i wprowadziło normalne stosunki z zagranicą. Szczególnie korzystnie odbiło się to rozporządzenie na pracy w bankach, która odtąd będzie znacznie uproszczona.

W związku z wpływem 7-mio procentowej pożyczki stabilizacyjnej wzrósł zapas walut, dewiz i złota instytucji emisyjnej bardzo poważnie. Bilans instytucji tej za pierwszą dekadę listopada wykazuje zwiększenie się zapasu złota i srebra o 101.958.198 do kwoty 403,632.180 złotych. Zapas walut i dewiz wzrósł brutto o 522.123.543 złote, a netto o 520.798,980 złotych i wynosił na dzień 10 listopada — 917.626.758 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.260,575 do 430.377.874 zł. Bardzo znacznie zmniejszył się obieg biletów bankowych, gdyż o 40.156.710 do kwoty 889,256.490 zł.

Suma 551.876.471 złotych, która wpłynęła z 7-mio procentowej pożyczki stabilizacyjnej, uwidoczniona jest w passywach Banku Polskiego na rachunku specjalnym Ministerstwa Skarbu. Rezerwa specjalna wynosi nadal — 79,674.421, a dług państwa w Banku Polskim 25.000,000 zł.

Sytuacja Skarbu Państwa przedstawia się pomyślnie. Wpływy z danin państwowych i monopolów za czas od początku roku bieżącego budżetowego 1927/28 tj. od 1-go kwietnia r. b. do 31-go października r. b. wyniosła ogółem 1.175.5 miljonów złotych, czyli o 257.3 milj. zł. więcej, niż w tymże samym okresie r. ub. Wpływy z danin publicznych wyniosły w r. 1927/28 750.9 miljonów (w 1926/27-tym — 580,1 miljonów), wpływy zaś z monopolów 424.6 milj. (337.8 milj. zł.).

Wrzenie w łonie rosyjskiej partji komunistyczej

Rakowski przeciw Cziczerinowi. — Ostre ataki na zagraniczną politykę sowiecką. — Pobrzękiwanie szabelką. — Burzliwa replika obecnych włodarzy. — Przed wojną domową w Rosji?

Na onegdajszem posiedzeniu moskiewskiej konferencji partji komunistycznej wygłosił były ambasador sowiecki, Rakowski przemówienie, w którem w ostry sposób zaatakował zagraniczną politykę obecnego rządu sowieckiego. Rakowski, należący do grona opozycji sowieckiej, oświadczył, że obecny kurs zagranicznej polityki bolszewickiej poniósł wszędzie dotkliwe porażki, a to przedewszystkiem w Pekinie, Londynie i w Paryżu. Uzyskane zaś w Persji i na Łotwie sukcesy, są zdaniem Rakowskiego bardzo wątpliwej i nikłej wartości. Natomiast należało napad Czang-Tso-Lina na poselstwo sowieckie w Pekinie odeprzeć z bronią w ręku. Także poselstwo sowieckie w Paryżu nie jest, wedle Rakowskiego, należycie chronione.

Ponieważ reszta uczestników konferencji moskiewskiej żywo i burzliwie protestowała przeciwko przemówieniu Rakowskiego, ten przerwać musiał w połowie swe wywody. Rosengolz i Karachan dali w odpowiedzi na przemówienie Rakowskiego wyraz zdziwienia, że b. poseł sowiecki w Paryżu stał się nagle tak radykalnym, podczas kiedy sprawując swój urząd w stolicy francuskiej hołdował skrajnemu oportunizmowi i czynił jedną koncesję po drugiej. Podobnie oświadczył się również i Bucharin, który stwierdził nadto, że obecna większość sowiecka trzyma się ściśle wytycznych Lenina. Jeśli opozycja mówi o katastrofie, a raczej takową przygotowuje, rosyjska partja komunistyczna znajdzie na to stosowną odpowiedź. Partja zareaguje na wichrzenia opozycji w taki sposób, że opozycjonistom odechce się raz na zawsze wszelka warcholska robota.

Z wywodów zwłaszcza Bucharina widać, że obecne regime sowieckie przygotowuje surowe środki represyjne przeciwko opozycji, a to w związku z mającym się wkrótce odbyć XV kongresem partji komunistycznej w Rosji. Według niektórych, dobrze poinformowanych kół sowieckich poczynione być mają jeszcze na kongresie tym ostateczne próby skłonienia opozycji sowieckiej do zupełnej kapitulacji. Gdyby zaś opozycja nie chciała się dać „przekonać", obecne kierownictwo partji komunistycznej i obecny rząd sowiecki przedsięwziąć ma przeciw opozycji jaknajostrzejsze represje.

Jak więc widzimy, zdawna coraz ostrzej zarysowujące się różnice w łonie rosyjskiej partji komunistycznej, doprowadzić mogą w najbliższej przyszłości do niedających się na razie dokładnie przewidzieć zamieszek, w każdym zaś razie do nieprzebierającego w środkach terroru, stosowanego obecnie już także do niedawnych jeszcze włodarzy i kierowników czerwonej nawy bolszewickiej.

Sensacyjny proces na Węgrzech

o tłómaczenie Talmudu

Polski baron prowadzi agitację antysemicką.

Znany jest stosunek rządu węgierskiego do ludności żydowskiej. Pół miljona Żydów żyje na Węgrzech stale pod groźą pogromów i ekscesów, a „budzący się Węgrzy" mogą bezkarnie uprawiać najohydniejszą nagonkę na Żydów. Osławiona „sprawiedliwość" węgierska ujawniła się znowu niedawno z okazji procesu o tłómaczenie Talmudu. Jako oskarżyciel wystąpił Polak, baron Alfons Łuczyński, „tłumacz" Talmudu, a oskarżonymi byli dwaj Żydzi, niejaki Fried i Aleksander Barna. — Szczegóły procesu są następujące:

Węgierski minister oświaty hr. Klebelsberg zaproponował baronowi Łuczyńskiemu przełożenie Talmudu na język węgierski i z funduszów ministerstwa oświaty przeznaczył specjalną sumę dla wydania tego tłómaczenia. Co więcej, tłómaczenie miało się ukazać w drukarni państwowej.

Okazało się atoli, że tłómaczenie barona Łuczyńskiego jest ohydnym plagjatem antysemickiej książki niemieckiej, do której dodał baron Łuczyński własne, „oryginalne" aforyzmy, których wogóle w Talmudzie niema.

Hochsztapler Łuczyński nie zadowolił się atoli wydaniem książki, lecz rozesłał prospekty swego tłómaczenia do uczonych żydowskich i chrześcijańskich, reklamując swoje nowe dzieło jako książkę, która otworzy nowe horyzonty dla kulturalnego świata. Na prospekty te, pisane antysemickim tonem, odpowiedziało mu wielu Żydów i chrześcijan, że jego praca jest plagjatem i że nie ma żadnej wartości naukowej, a należy ją zaliczyć do antysemickiej literatury brukowej. Najostrzej odpowiedzieli dwaj Żydzi, Władysław Fried i Aleksander Barna. Obydwaj napisali do barona, że jest „ordynarnym plagjatorem, wstrętnym kłamcą i nieukiem", albowiem każde słowo jego dzieła jest kłamstwem. Jak się zdaje, otrzymał tłómacz także i od uczciwych chrześcijańskich uczonych podobną odpowiedź. Atoli obawiał się wszczynać procesy z chrześcjańskich uczonych podobną odpowiedź. Atoli obawiał się wszczynać procesy z chrześcijanami, oskarżył natomiast obydwóch Żydów o obrazę honoru.

Sensacyjny proces odbył się niedawno w sądzie w Budapeszcie. Obrońcy oskarżonych Żydów zaprosili jako ekspertów rabina i jednego z profesorów uniwersytetu na Węgrzech, którzy w czasie rozprawy porównywali „tłómaczenie" barona Łuczyńskiego z oryginałem, przyczem wszyscy zgodnie stwierdzili, że rzadko można spotkać pracę nacechowaną takiem nieuctwem i niezrozumieniem, jak praca barona Łuczyńskiego.

Obrońcy oświadczyli, że jest hańba dla Węgrów, iż tego rodzaju proces może zaistnieć. Sąd atoli zgodnie z antysemicka tendencją skazał obydwu Żydów za obrazę czci barona, przyczem Fried miał zapłacić 240 pengő, a Barna został skazany na ośm dni aresztu. Ze względu na to, że w sprawie tej był również zaangażowany minister oświaty hr. Klebelsberg, było jasnem i widocznem, że wyrok wydano z nakazu „z góry". Posłowie stronnictw lewicowych wnieśli do parlamentu interpelację przeciwko wyrokowi, a sąd apelacyjny obniżył karę oskarżonym, a mianowicie Friedowi na 24 pengő a Barnie na 8 pengő (zamiast aresztu).

Węgierska prasa lewicowa drwi sobie z barona i jego „tłómaczenia" Talmudu, ale „zwycięzkim" pozostał i tak baron Łuczyński, albowiem dzieła jego nie skonfiskowano. Węgierskie ministerstwo oświaty zezwoliło na sprzedaż tej antysemickiej książki.

Hakenkreuzlerzy przeciwko murzynom

W Niemczech bardzo popularna stała się opera pt. „Jonny spielt auf". Operę tę, opartą na motywach jazzu, ułożył młody kompozytor Ernest Krenek. Bohaterem jest murzyn Jonny, który swemi skrzypcami odnosi cały szereg triumfów. Przyjmowano dotychczas tę operę bardzo życzliwie, ale w Kassel urządzili hakenkreuzlerzy, oburzeni na gloryfikację murzyna, oryginalną demonstracje. W sztuce przychodzi pociąg pospieszny, który przejeżdża łotra dramatu. Hakenkreuzlerzy przecięli sznury i uniemożliwili w ten sposób śmierć łotra i triumf murzyna. Bardzo symptomatyczna jest ta nienawiść hakenkreuzlerów przeciwko biednym murzynom.

PRZEGLĄD PRASY

Rząd a wybory

Rok 1922 a 1927. — „Czynnik samodzielny i niekiedy decydujący". — Rezerwa nie jest ani celowa, ani mądra. — Kpiny z „własnego sumienia". — Jeszcze o bloku mniejszości. — Chadecja zmienia front. — Chjena również. — „Splendid isolation" endecji.

Konserwatywny „Dzień Polski" z zadowoleniem konstatuje, że

> przemiany, jakie zaszły w nastrojach społeczeństwa, są bardzo głębokie, co w dalszej konsekwencji musiało doprowadzić do tego, że nowe wybory odbędą się w warunkach zasadniczo innych, niż wybory poprzednie.

O cóż to idzie?

> Przedewszystkiem na arenę zmagań przedwyborczych występuje po raz pierwszy Rząd, jako czynnik samodzielny i niekiedy decydujący. Jest to wielkie novum w naszych stosunkach, gdy uprzytomnimy sobie, że poprzednie wybory odbywały się przy zupełnej bierności rządów, uważających widocznie bierność w sprawach wielkiej wagi państwowej za wyraz najwyższej mądrości politycznej.
>
> ...Teraz pod tym względem nastąpiła zasadnicza zmiana. Rząd obecny jest zdania, że rezerwa, wykazywana w stosunku do wyborów do izb prawodawczych, stosowana z taką konsekwencją przez poprzednie Rządy nie jest ani celowa, ani mądra.

Organ konserwatywny pragnąłby tylko jeszcze, ażeby rząd wyjawił swój program, a wtedy

> sytuacja przedwyborcza... będzie jeszcze jaśniejsza, a zadania tych ugrupowań politycznych, które współpracę z Rządem uważają za konieczną, staną się łatwiejsze.

„Nowa Reforma" również uważa ingerencję rządu do wyborów za objaw wielce... zdrowy i pocieszający. W r. 1922 było znacznie gorzej, bo rząd ówczesny pozostawił obywatelom wolną rękę. Pomyśleć tylko:

> Rząd ówczesny postępował tak, jakby zupełnie nie wiedział, co to są wybory. Zdarzało się, że wojewodowie, zapytywani przez delegacje różnych grup obywatelskich, jak rząd życzy sobie, aby głosowali, odpowiadali, że powinni głosować według... „własnego sumienia". Rządzący byli wówczas w paraliżu a rządzeni w rozsypce.

Teraz będzie inaczej!

> Obecny rząd obok silnej woli trwania ma jeszcze dodatkową wolę oparcia tego trwania na wyraźnych wynikach aktu wyborczego. Rząd nie obawia się tego plebiscytu, którym dla każdego rządu są wybory, lecz nie ukrywa się z postanowieniem przeprowadzenia go na swoją korzyść i po swojej myśli.

Przyznajemy całkiem otwarcie, że wobec tych teoryj stajemy — — zdumieni! Oczywiście, że rząd powinien wystąpić z jasnym i skrystalizowanym programem, któryby ewentualnie stanowił hasło dla wyborów. Tak dzieje się np. w Anglji. Ale stąd aż do „czynnika decydującego" (jak pisze „Dzień Polski"), albo do „przeprowadzenia wyborów na swoją korzyść i po swojej myśli" (jak to określa p. Srokowski) jest droga tak daleka, jak od wyborów swobodnych i demokratycznych do wyborów ...austrjackich, kiedy to decydowała policja i administracja, kiedy to błoto korupcji i deprawacji zalewało wsie i miasta, a dla urozmaicenia lała się też nierzadko i krew.

* * *

Sprawa bloku mniejszości narodowych nie schodzi ze szpalt prasy. „Epoka" tłomaczy Żydom, że na bloku niewiele zyskają mandatów, ale zato poniosą stratę „na rzecz państwowości polskiej". Dwugroszówka („Gaz. Warsz Por.") ubija na bloku swój interes partyjny, chwaląc Żydów w sposób przejrzyście wyrafinowany:

> Żydzi rozumieją, że żaden rząd, nawet najsilniejszy, trwać długo nie może, tout passe, tout casse, tout lasse, że natomiast utrwalenie się systemu rządów nieodpowiedzialnych, niekontrolowanych, może być groźne dla nich samych po dojściu do władzy innych żywiołów.

* * *

Endecja i NPR-prawica są coraz bardziej izolowane ze swoim programem antyrządowym. Już bowiem i chadecja coraz wyraźniej zmienia swój front. Polonja np. powiada, że Ch. D.

> nigdy nie głosiła tzw. „zasadniczej opozycji", rozumiejąc, że byłoby to sypaniem piasku do maszyny państwowej. Poważne stronnictwa, znajdując się nawet w opozycji do rządu, muszą uznać te posunięcia rządowe, które są rozumne i wychodzą na korzyść Państwa. Byłoby zaprzeczeniem interesów Państwa, gdyby bezwzględnie chciało się krytykować i potępienie rzucać na każde z poczynań Rządu.

Także p. Stroński (Ch. N.) zapewnia w „Warszawiance", że dążenia prawicowe ujęte zostaną „twórczo, a nie w walce z obecnymi rządami". **(b)**

Z SALI SĄDOWEJ

Sprawca ohydnego zamordowania dwóch dziewcząt skazany na karę śmierci

Drugi oskarżony skazany za namawianie do kradzieży na 5 lat więzienia

Kraków, 24 listopada.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych w sądzie okręg. karnym przeciw Ludwikowi Błachowi i Lambertowi Maciejaszowi, oskarżonym o morderstwo rabunkowe wzgl. namawianie do rabunku, trybunał przesłuchał dalszych świadków, oraz lekarzy-znawców. Szczególnie obciążył Błacha komisarz policji z Podłęża, przed którym Błach przyznał się w śledztwie policyjnem do dokonania napadu na domostwo Majków w Gruszkach, podając drobiazgowo wszystkie szczegóły, towarzyszące ohydnej zbrodni. Okazało się również podczas zeznań tego świadka, że Błach sprzedał za 23 złote ubranie, zrabowane Majków, a zawierające w bocznej kieszeni kwotę 2.000 zł u niejakiego Korna w Krakowie na ul. Dietla, którego-to Korna mimo dokładnych poszukiwań i wskazania adresu przez Błacha nie można było odszukać, aczkolwiek stwierdzono, że Korn mieszkał poprzednio we wskazanym przez Błacha domu. Skonfrontowany ze świadkiem Błach przyznał, że złożył takie zeznania na policji, jednak uczynił to pod groźbą „powieszenia" i bicia. Z orzeczenia znawców wynika, że starsza Majkówna, 12-letnia Karolina zmarła wskutek ran, zadanych siekierą w głowę, zaś co do 6-letniej Marji nie mogli znawcy ustalić przyczyny zgonu z powodu wadliwie przeprowadzonej sekcji na miejscu czynu.

Po zamknięciu postępowania dowodowego trybunał zadał sędziom przysięgłym odnośnie do Błacha jedno pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa rabunkowego oraz drugie w kierunku kradzieży na szkodę brata Maciejasza; odnośnie do Lamberta Maciejasza zadał trybunał dwa pytania główne: w kierunku zbrodni nakłaniania Błacha do rabunku u Majków, i w kierunku zbrodni usiłowanego nakłonienia Błacha do okradzenia poczty w Niepołomicach, a nadto, na wypadek zaprzeczenia pytania pierwszego, pytanie ewentualne w kierunku nakłaniania do kradzieży u Majków.

Nastąpiły wywody prok. Szwakopfa, obrońcy Błacha Dra Ordyńskiego i obrońcy Maciejasza Dr E. Kleinbergera oraz resume przewodniczącego sso. Dra Kaczmarskiego, poczem o godz. 5-ej popołudniu przysięgli ogłosili następujący

WERDYKT:

oba pytania co do Błacha zatwierdzili przysięgli 12 głosami; pytanie główne co do Maciejasza zaprzeczyli przysięgli 8 wzgl. 11 głosami, natomiast pytanie ewentualne zatwierdzili 11 głosami.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał

WYROK

skazujący Błacha na karę śmierci przez powieszenie, zaś Maciejasza za nakłanianie Błacha do kradzieży na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu co do przyjęcia wyroku.

W chwili ogłoszenia wyroku śmierci Błach, zachowujący się podczas całej rozprawy bardzo spokojnie, wybuchnął spazmatycznem łkaniem, przyczem rzucił się na ziemię i począł tłuc głową o podłogę. Nieprzytomnego skazańca wyprowadzili policjanci z sali rozpraw do celi.

Po odczytaniu wyroku trybunał zgodnie z przepisem ustawy odbył naradę z prokuratorem celem zastanowienia się, czy Bałch zasługuje na przedstawienie do ułaskawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej. Wynik tej narady, osłonięty tajemnicą urzędową, został dołączony do aktów sprawy.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

Wystawa sztuki czechosłowackiej w Pałacu Sztuki

W niedzielę 27 bm. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Pałacu Sztuki uroczyste otwarcie pierwszej wielkiej wystawy sztuki czechosłowackiej, która zajmie cały Pałac oraz westibul i będzie zawierała 400 eksponatów: obrazy, rzeźby, grafikę, architekturę, tkaniny itd. Protektorat nad wystawą raczył objąć Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Na otwarcie wystawy przybędą do Krakowa reprezentanci rządu polskiego z Warszawy oraz rządu czechosłowackiego z Pragi. Na wystawę przyjeżdżają ponadto sprawozdawcy pism czeskich i niemieckich.

—o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby głośnej sztuki Ch. Leiwika „Szmaty" w reżyserji p. A. Morewskiego. Dramat ten osnuty na tle współczesnego życia żydowskiego w Ameryce pełen jest głębokich momentów psychologicznych i scen rodzajowych wywierających silne wrażenie. P. Morewski odtworzy rolę bohatera sztuki, która należy do jego najlepszych. mistrzowskich kreacyj. Premjera, która odbędzie się jutro w sobotę, wywołała wielkie zainteresowanie wśród krakowskiej publiczności.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek „Turandot" po raz 26-ty. Jutro rozpoczyna się cykl przedstawień Wyspiańskiego, w który wejdzie trylogja poety: „Wesele", „Wyzwolenie", „Akropolis". Rozpocznie „Wyzwolenie" z dyr. Nowakowskim, jako Konradem.

Z powodu zgonu Stanisława Przybyszewskiego odda teatr pamięci poety hołd wznowieniem jednego z dawno niegranych dramatów.

— **RITA SACCHETO I BIANCA DODO,** 7-letnia tancerka i gwiazda filmowa, których produkcje taneczne są wszędzie prawdziwą sensacją, wystąpią w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze i wykonają bogaty i wspaniały program.

— **ANDRZEJ KOMOROWSKI,** świetny wiolonczelista, którego gra odznacza się nadzwyczajną dźwięcznością tonu i mistrzowską techniką, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek 1 grudnia w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Szmaty" (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Turandot".
Sobota: „Wyzwolenie".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Królowa i Prezydent".
Sobota: „Królowa i Prezydent".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SZTUKA: „Napoleon Bonaparte".
WANDA: „Żyd wieczny tułacz".
PROMIEŃ: „Cesarskie manewry" komedjo-dramat w roli gł. Olga Czechowa, Hary Liedtke i Junkermann.
CORSO: „Piętno krwi" (Pola Negri) i komedja
UCIECHA: „Romans kapłanki Wschodu".
BAGATELA: „Gdy wiosna życia przemówi"
NOWOŚCI: „Riff i Raff jako marynarze".
WARSZAWA: „Szczapa w niewoli rosyjskiej"

Wspomnienia posła Dra Ozjasza Thona

na łamach „Nowego Dziennika"

Z Czytelnikami naszymi możemy podzielić się wiadomością, która wywoła bezwątpienia żywe zainteresowanie: zasłużony przywódca naszego ruchu i znakomity nasz współpracownik poseł Dr. Thon, korzystając z przymusowych wakacyj na Riwjerze, dokąd wyjechał dla rekonwalescencji po przebytej chorobie, rozpoczął na naszą prośbę spisywać dla „Nowego Dziennika" swoje wspomnienia z okresu pierwszych dwóch sejmów polskich.

W posiadaniu pierwszych rozdziałów nadzwyczaj ciekawego „Pamiętnika" posła Dra Thona już jesteśmy. Będzie to dzieło na naszym terenie żydostwa polskiego w swoim rodzaju jedyne: żywy, barwny, interesujący rzut oka na dzieje ostatniego dziesięciolecia polityki żydowskiej, pełen esprit i humoru, głębokich refleksyj i trafnych aktualnych aluzyj.

Wspomnienia te czyta się jak najbardziej zajmującą powieść — tembardziej zajmującą, że co krok napotykamy na znane nam osobistości, na żywo w pamięci naszej stojące jeszcze historyczne epizody.

Nie wątpimy w to, że Czytelnicy nasi będą nam szczerze wdzięczni za tę lekturę.

Wspomnienia posła Dra Thona p. t.: **Z rozmyślań przymusowych wakacyj (Wspomnienia i refleksje)** rozpoczniemy drukować już w najbliższych dniach.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Pierwszy transport złota z Anglji

złożony w skarbcu Banku Polskiego w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Przed kilku dniami przybył z Gdańska do Warszawy pociąg, wiozący złoto, przeznaczone dla Banku Polskiego.

Drogocenny transport sięgał wartości jednego miljona funtów szterlingów (około 44 milj zł.)

Na komorę celną przy dworcu Głównym zajechały trzy ciężarowe samochody, eskortowane przez dziesięciu woźnych Banku Polskiego, uzbrojonych w rewolwery, oraz przez trzech policjantów.

Złoto, zapakowane w 150 drewnianych skrzynkach, załadowano na samochody i odwieziono do Banku Polskiego, gdzie dokonano formalności, związanych z przyjęciem.

W dniu wczorajszym odbyło się rozpakowywanie, ważenie i próba złota.

Dzięki uprzejmości dyrektora skarbca p. Orczykowskiego, mieliśmy możność zobaczenia w jaki sposób odbywa się przyjęcie transportu złota.

W drewnianych, mocno zbudowanych, niewielkich skrzynkach obitych z zewnątrz blaszaną listwą, mieszczą się trzy „cegiełki" — sztaby złota, każda wagi około 18 kg.

Cegiełki obsypane są grubą warstwą drobnych trocin, aby przy transporcie złoto nie ścierało się. Po odbiciu wieka skrzynki, każdą cegiełkę — wartości około 98 000 złotych — wyjmuje się ostrożnie ze skrzynki i wyciera miękką szczotką z trocin i pyłu.

Niezwykłe wrażenie robi ciężar złota. Małą stosunkowo cegiełkę (długość 27 cm, szerokość 10 cm., wysokść 5 cm) z trudnością udaje się podnieść jedną ręką.

U góry cegiełki, mającej kształt prostopadłościanu ściętego, widnieje okrągły stempel z napisem „Melied by Johnson Sons, London", co znaczy: topiona przez firmę Johnsona w Londynie.

Część cegiełek posiada stempel Rotschilda, część firmy Johnson Matthey.

U dołu sztabki posiada stempel „M" z numerem; jest to znak banku angielskiego.

Każda z cegiełek kładzie się kolejno na specjalnej wadze i zapisuje się wagę złota, poczem sprawdza się z wykazem, przesłanym przez Bank Angielski.

Cegiełka posiada swoją „próbę" w postaci torebki z zawartością płatków złota wagi około 5 gramów, wyciętych u dołu sztabki.

Każda firma, rafinująca złoto, posyła cegiełki do probierzu, który wycina płatki, waży je, moczy w specjalnym kwasie, znów waży i z różnicy wagi otrzymuje dokładną próbę cegiełki.

To właśnie jest sprawdzane.

Po zliczeniu, zważeniu i zbadaniu próby, cegiełki zawozi się w większej skrzyni na taczkach do skarbca właściwego, gdzie otrzymują „numer ewidencyjny" Banku Polskiego, wysztancowany z boku i gdzie „spoczną" na specjalnych półkach.

Część cegiełek złotych posiada stempel Banku Polskiego z r. 1926. Pochodzi on z czasu, gdy złoto nasze złożono jako zastaw za zaciągniętą pożyczkę.

—o§o—

W sprawie porozumienia z Niemcami co do wywozu drzewa

Jak wiadomo, niezależnie od ogólnych rokowań o traktat handlowy polsko- niemiecki, toczą się obecnie między obu rządami pertraktacje w sprawie wywozu drzewa z Polski do Niemiec, przyczem w szczególności chodzi o to, aby Niemcy nie stawiały przeszkód przywozowi polskiego drzewa tartego. Po stronie niemieckiej wpływa w kierunku porozumienia potrzeba znacznych ilości drzewa polskiego ze względu na obecną konjunkturę budowlaną i wysokie ceny budulca w Niemczech.

Jak donosi „Vossische Zeitung", prawdopodobne jest porozumienie na tej podstawie, że Niemcy zgodzą się na przywóz jednego miljona m. kub. drzewa tartego w zamian za przywóz 2 miljonów m. kub. okrąglaków, przyczem rząd polski zobowiąże się nie podwyższać opłat wywozowych na okrąglaki. Przypuszczalnie zobowiąże się rząd polski zarazem nie obciążać wywozu okrąglaków przez podwyższanie taryf kolejowych i wodnych.

Wycofanie z obiegu 5-złotowych biletów państwowych

Zmiana ustroju pieniężnego będzie rozpoczęta od wycofania z obiegu 5-złotowych biletów państwowych, emitowanych w sumie 320 miljonów złotych. Część z nich w ilości 140 miljonów ulegnie konwersji na 5-złotowe bilety Banku Polskiego, drugie tyle będzie wybite w 5-złotówkach srebrnych, pozostałe zaś 40 milj. zostanie uzupełnione bilonem niklowym.

Przedewszystkiem Bank Polski przystąpi do konwersji biletów państwowych na własne, co potrwa 2 do 3 miesięcy. Jednocześnie mennica państwowa rozpocznie bicie 5-złotówek srebrnych, których w ten sposób zostanie ogółem wybitych 28 milj. sztuk.

Prace te obliczone są na 14 miesięcy.

Które państwa zniosły ograniczenia dewizowe?

Obecnie wprowadzono w Polsce po raz pierwszy zupełną wolność dewizową, nieograniczoną żadnymi przepisami reglamentacyjno- restryc[illegible]nymi, czem w Europie pochlubić się może niez[illegible] cznа tylko ilość państw najbogatszych, jak [illegible] Brytanja, Holandja, Szwecja i Szwajcarja.

Ograniczenia dewizowe wprowadzone zostały [illegible] sierpniu 1920 r. i obowiązywały bez przerwy prz[illegible] 7 lat, zwalniając swą surowość jedynie w okre[illegible] pomyślnej sytuacji walutowej, tj. w pierwszy[illegible] 15 miesiącach po wprowadzeniu złotego. Obec[illegible] dzięki pomyślnej sytuacji złotego ograniczenia [illegible] wizowe okazały się zbyteczne.

Ameryka opanowuje zupełni[illegible] rosyjską naftę

Wojna naftowa między Ameryką a Anglją w[illegible] szła w nowe stadjum. Przypominamy układ międ[illegible] rosyjskim syndykatem naftowym a nowojors[illegible] Standard Oil Company, zawarty zeszłego roku. [illegible] tego czasu rozgorzała namiętna walka między am[illegible] rykańskiemi a angielskiemi mocarzami nafty. Ter[illegible] dowiadujemy się, że Standard Oil Company pod[illegible] sała z angielską agencją handlową w Nowym Jo[illegible] ku nową umowę, na podstawie której Rosja obow[illegible] zuje się na przeciąg sześciu lat dostarczać Ame[illegible] ce rocznie conajmniej 70.000 ton nafty. Dotychcz[illegible] więc na podstawie istniejących kontraktów Sta[illegible] dard Oil Company otrzymać ma od Rosji roczn[illegible] 250.000 ton nafty. Inna grupa, a mianowicie „Va[illegible] cuum Oil Company", będąca właściwie tylko odg[illegible] łęzieniem Standard Oil Company, zawarła z rosy[illegible] skim syndykatem naftowym umowę o dostarczen[illegible] rocznie 175.000 ton, tak, że Ameryka otrzymuje o[illegible] Rosji pół miljona ton nafty.

Zwycięstwo więc Ameryki nad Anglją jest zupe[illegible] ne. Angielska grupa naftowa (Shell Company), n[illegible] czele której stoi wojowniczy sir Deterding, ponio[illegible] sła porażkę. Amerykański kapitał rozpoczął eksp[illegible] zję na Rosję. Warto przy tej sposobności dodać, [illegible] inna amerykańska grupa kapitalistyczna otrzyma[illegible] koncesję na rozbudowę wielkich zakładów stali [illegible] południowej Rosji. Chociaż między Ameryką a Ro[illegible] sją stosunki polityczne jeszcze nie są uregulowa[illegible] jednak ekspanzja amerykańskiego kapitału przyc[illegible] ni się niewątpliwie do zacieśnienia stosunków między tymi krajami.

—o—

PRACE KOMISJI ANKIETOWEJ. Prace komis[illegible] ankietowej w górnictwie i hutnictwie na Górnym Śląsku należy uważać za ukończone. Wszystkie pra[illegible] wie przedsiębiorstwa udzieliły już odpowiedzi na kwestjonarjusz, które stanowią poważny materjał tak pod względem naukowym jak i praktyczno-gospodarczym. Pracami komisji objęte zostały wszystkie dziedziny i zagadnienia gospodarcze, natury te[illegible] chnicznej i administracyjnej, socjalnej, podatkowej, finansowej, kredytowej, organizacji przemysłowej etc.

POLSKI PRZEMYSŁ CUKROWNICZY W OBLICZU KAMPANJI. W ciągu października i w początkach listopada br., cukrownie polskie przystąpiły do kampanji, która jednak na skutek zarazy chwościka na burakach cukrowych przyniesie prawdopodobnie gorsze rezultaty, niż pierwotnie przypuszczano.

Cukrownictwo zachodniej Polski zaciągnęło w Londynie znaczniejszy kredyt na poczet przyszłego eksportu i to na warunkach dogodniejszych, niż w roku ubiegłym.

Oczekiwane jest w krótkim czasie zatwierdzenie przez rząd nowych cen na cukier, do czego cukrownie, w związku ze znacznym wzrostem krajowej konsumcji cukru, przywiązują wielką wagę. Jak wiadomo, ceny cukru wewnątrz kraju są o przeszło 100 proc. wyższe od cen eksportowych.

PODWYŻKA CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Z dniem 15-tym października br. kopalnie w Kałuszu i w Stebniku wprowadziły dla przyszłego sezonu wiosennego nowe ceny, które dla kainitu są o 10 proc., a dla soli potasowych o 15 proc. wyższe od dotychczasowych.

NADESŁANE CZASOPISMA

„GŁOS ADWOKATÓW" Zeszyt IX za listopad br. zawiera: Adw. Dr. Goldblatt: Walka o unifikacyjną ustawę adwokacką. Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: O projekcie kodeksu polskiej procedury cywilnej. Adw. Dr. Leon Geldwerth: Niebezpieczne tendencje przy omawianiu zasad przyszłego Ogólnego Statutu adwokackiego. Prof. U. J. Dr. Władysław Wolter: Ustawa karna a sędzia. Adw. Dr. Seweryn Gottlieb: Trzeba zrewidować taryfę adwokacką. Adw. Dr. Henryk Kremler: Jeszcze w kwestji, czy układ w postępowaniu ugodowem stanowi tytuł egzekucyjny. (Mo) Przegląd orzecznictwa.

Ustawa o gminach żydowskich w Palestynie wejdzie rychło w życie

Prasa palestyńska donosi, że usunięto już wszystkie trudności i przeszkody w sprawie wejścia w życie ustawy o gminach żydowskich Palestynie. Wymiana zdań między rządem palestyńskim a ministerstwem kolonij o zmiach, których wprowadzenia żądały różne strony, została już ukończona. Rząd palestyński odpowiedział gminom sfardyjskim, że ustawa nie zmniejszy ich praw, ani majątku ich gmin. Również „Agudą" otrzymała odpowiedź na swój memorjał. Podobno rząd zgodził się na to, by grupa, występująca z ogólnej gminy żydowskiej nazywała się nie „Synagogue" lecz „Congregation". Dotąd nieznana jest odpowiedź rządu palestyńskiego na postulaty Waad Leumi, atoli jasnem jest, że rząd nie wprowadził zbyt wielkich zmian w ogłoszonej już ustawie.

———o§o———

Rychłe otwarcie szkół hebrajskich w Palestynie

Gmina Tel Awiwu postanowiła wyasygnować 12.000 funtów pal. na rzecz budżetu szkolnictwa. Obecnie prowadzi się rokowania z rządami szeregu kolonij w sprawie ich udziału w budżecie szkolnym. Jeżeliby rokowania doprowadziły do pozytywnych rezultatów, to istnieje nadzieja, że w najbliższym czasie wszystkie szkoły hebrajskie w Palestynie zostaną otwarte.

Nikt nie wyjeżdża z Palestyny do Krymu

Jak się obecnie okazuje, sprawa wyjazdu grupy Elkinda z Tel Josef na Krym jest zupełnie nieaktualną. Sprawa ta bez uzasadnienia nabrała rozgłosu. Nawet komuniści palestyńscy nie chcą wyrzec się Palestyny dla Krymu.

Tel-Awiw - miastem bez kradzieży

Kroniki palestyńskie donoszą: Niedawno znalazła pewna bezrobotna chaluca na ulicy w Tel Awiwie 50 funtów szterlingów (blisko półtrzecia tysiąca złotych). Chaluca oddała tę sumę policji, a ta przekazała ją właścicielowi. Jest to charakterystyczny wypadek dla Tel Awiwu. Należy zaznaczyć, że pierwsze żydowskie miasto Tel Awiw jest, zdaje się, jedynem miastem na świecie, które nie zna kradzieży. Istnieje w Tel Awiwie zwyczaj pozostawiania niezamkniętych mieszkań nawet wówczas, gdy się opuszcza na dłuższy czas mieszkanie. W ostatnich latach zdarzyły się tylko dwa wypadki kradzieży, przytem istnieje podejrzenie, że ma się tu do czynienia ze zgubą poza Tel Awiwem. Przyczyny braku kradzieży w Tel Awiwie są, zdaniem pism palestyńskich, następujące: Przedewszystkiem policja w Tel Awiwie nie jest przekupną, a po drugie niema w Tel Awiwie paserów. Złodziej nie może spieniężyć tutaj skradzionych przedmiotów, a tem mniej w środowisku arabskiem. Tak więc Tel Awiw jest miastem wolnem całkowicie od plagi kradzieży.

Entuzjastyczne przyjęcie prof. Weizmanna w Lipsku

Lipsk. ŻAT. Przybył tu z Berlina prezydent światowej organizacji sjonistycznej Dr Weizmann. Tutejsza organizacja sjonistyczna i neutralny komitet Keren Hajessodu wydały przyjęcie, podczas którego Dr Weizmann został powitany w języku hebrajskim i niemieckim przez rabina Dra Goldmana w imieniu gminy żydowskiej w Lipsku. W imieniu sjonistów lipskich wygłosił mowę powitalną p. Tumpowski. Podczas przyjęcia zebrano sumę 54.000 marek na rzecz Keren Hajessodu.

Tego samego dnia odbyło się również zebranie publiczne. W charakterze mowców generalnych wystąpili Dr Weizmann i Kurt Blumenfeld, którzy byli entuzjastycznie witani przez zgromadzoną publiczność.

Sjoniści na indeksie

Średniowieczne metody

Budapeszt. ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie naczelnej rady ortodoksyjnej pod przewodnictwem naczelnego rabina Kopla Reicha. Na posiedzeniu tem uchwalono, aby rabinom zakazano najsurowiej uczestniczenie w ruchu sjonistycznym i uprawiania jakiejkolwiek propagandy prosjonistycznej.

Pozatem uchwalono także ogłosić we wszystkich bóżnicach ortodoksyjnych klątwę na sjonistów. Przy zwalczaniu sjonistów, zdaniem ortodoksów, nie należy przebierać w środkach, nie wyłączając wykluczenia sjonistów z gmin żydowskich.

Znowu profanowanie synagog w Niemczech

Berlin. ŻAT. Pomimo oburzenia opinji publicznej z powodu profanowania cmentarzów żydowskich i synagóg w Niemczech haniebne wypadki te powtarzają się ostatnio znowu. W tych dniach została uszkodzona w skandaliczny sposób i zanieczyszczona napisami synagoga żydowska w Lüneburgu. W Królewcu niewykryci chuligani wybili kamieniami szyby w gmachu synagogalnym. Policja wdrożyła dochodzenia celem ujęcia sprawców.

Napady te pozostają w związku ze zjazdem narodowym socjalistów, który odbywa się obecnie w Królewcu i wywołuje żydożerczy nastrój w pewnych kołach młodzieży niemieckiej.

———o———

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. W Leningradzie obchodzono z wielką uroczystością jubileusz 30-letniej pracy naukowej prof. S. Brunsteina, dyrektora instytutu fizjoterapeutycznego w Leningradzie.

Prof. Brunstein jest autorem wielu naukowych dzieł z dziedziny medycyny i organizatorem medycyny społecznej. Obecnie jubilat stoi na czele instytutu dokształcającego dla lekarzy.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 25 listopada.

Kraków (566 m) 12 Sygnał czasu, „hejnał", komunikaty, 16,40—17,15 Program dla dzieci. 17,20—17,45 Odczyt pt. „Tajemnice misterjów Eleuzyjskich", wygł. prof. Dr. T. Sinko. 17.45—19 Transm. koncertu z Warszawy. 19—19,15 Giełda rolnicza, 19,35—20 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno- gospodarczy", wygł. Dr. W. Ormicki, 20—20,15 „Hejnał" komunikat sportowy, 20,15 Transm. koncertu symfon. z Filharmonji Warszawskiej

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 17,45 Koncert (Gounod, i in.), 20,15 Koncert symfon. Filharmonji, 22 Komunikaty.

Poznań (344,8 m) 12,35—14 Koncert (Tenor i cymbały) 13 i 14 Giełda, 19,55—20,10 Komun. gospod. 12,15 Transm. z Warszawy.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16.15 Koncerty, 17,20 Muzyka dla dzieci, 20,30 Koncert chóru.

Berlin (483,9 m) 16,30—18 Muzyka lekka 20,30 Recytacje i koncert. 22,30 Orkiestra.

Lipsk (365,8 m) 20,15 wyj. ze starych oper niemieckich.

Frankfurt n/M (428,6 m) 21,15 Wieczór poezji i pieśni chińskich, oraz koncert.

Hamburg (394,7 m) 19,25 „Rigoletto" opera Verdiego.

Langenberg (468,8 m) 13,10 18 i 20,05 Koncerty, 21,35 Inscen. komedji.

H. D. NOMBERG.

Samotność

(Przekład Leona Templera.).

W ciasnej piwnicznej izbie dygota słabe światełko spływające z nawpół połamanego stolika jakoś trwożnie, jakby wstydząc się. Mała lampka kopci; pęknięte podziurawione szkiełko, zalepiono białym papierem, od którego kładzie się na izbę czarny cień zasnuwający część podłogi i pomoszący się wysoko aż po połowę ściany.

Nad stołem pochyla się stary połamany Żyd i łata szlafrok. Kręci nim w jedną stronę, to w drugą, suwa go nad stołem tam i sam, a stare jego wylane oczy poruszają się w ślad za rękami.

Czasami przystaje przytrzymując obiema rękami szlafrok, który ma się zsunąć na ziemię, przyciska go silnie do stołu i stoi tak chwilę.

Zamyślił się?

Spojrzenie jego błądzi przez chwilę po gołych czterech ścianach, zatrzymuje się na krótko na odrapanym na żółto łóżku, przesuwa się na drugie łóżko, gdzie błądzący jego wzrok przystaje, jakby pod działaniem magnesu. Oczy stają się dłuższe i szersze i jakieś silne, lecz skryte uczucie, zdaje się, zabłysło w oczach; iskra gniewu, zda się, zalśniła z pod długich brwi. Czy stary chciałby westchnąć i nie może?

Ciągnąc za sobą nogi odsuwa się kilka kroków od stolika, i uderza podkutemi obcasami butów po podłodze. Staje nagle w pośrodku izby, jakby chciał przywieść na pamięć, czego szuka, poco odszedł od stołu, wraca wkrótce, znowu zabiera się do przesuwania szlafroka tam i z powrotem, jak gdyby szlafrok rozwiać miał jego samotność.

Wyjmuje igłę z pod klapy, wysuwa szufladkę, rozwija czarną nić, przerywa ją i usiłuje nawlec, ale dwie chude ręce dygotają jedna ku drugiej, a nitka jakby się uparła — nie chce przejść przez igłę.

Próbuje płomyk lampy wykręcić w górę, lampa zaczyna dziwnie migotać, przekazując ruch cieniowi, który jal dziko tańczyć po izbie i poniósł się az po belki sufitu, to znów opuszcza się aż na podłogę.

Stary ujął drżącemi rękami lampę, obserwując ją przez chwilę. Kaganek jest pusty, przestaje świecić.

— Hm — przodarł się przez jego niebieskie wargi nieokreślony głos, jakby chciał przemyśleć jego stan; starzec postawił lampkę z powrotem na stole.

„Cóż uczynić?" pojawiła się nagle myśl w mózgu. „Cóż uczynić? zapytał już, spoglądając na dygocący płomyk. Drżące światło oślepiało jego oczy, a brwi poruszały się za każdym podrygiem płomyka.

Błądzące spojrzenie znów napotkało na łóżko. Czy ma się położyć spać? Jest już późno, zdaje się, dużo po północy. Ale dreszcz przebiega kości starego, kiedy myśli o położeniu się.

Trzy noce z rzędu tarza się po łóżku i nie może zamknąć oczu. O, jakże dla tego biednego, samotnego starca w łóżku straszliwą jest długa, długa noc! Noc ciągnie się i ciągnie bez przerwy; daremnie przewraca się z boku na bok, napróżno przyciska przemocą oczy, — nie zasypia się, choć oczy łakną snu.

Trzy noce, trzy ciemne nieskończone noce przeżył, odkąd spadło nań nieszczęście, odkąd jedyna córka odeszła! Odeszła, Bóg wie dokąd, odeszła w odległe, dalekie, dalekie kraje... A z kim?! Poco?! Nie, stary mózg nie może pojąć tego wszystkiego, Wie tylko, że został sam, sam jeden na świecie; czuje tylko, jak ciężkie brzemię zgina mu przemocą twarz i oczy ku ziemi.

Tępą, jakże bezmierną jest boleść, która nęka jego serce od trzech dni. Ale ostatnia noc była straszniejsza, ciemniejsza i tembardziej bezkresna od poprzednich. Kilkakrotnie wstawał z łóżka, wlókł za sobą nogi przez izbę, zmęczył się i znów wracał do łóżka, aż Bóg zmiłował się i wątły promyk światła przebił się przez brudne szy-

Zyciorys Stanisława Przybyszewskiego

Zmarły we środę 23 bm. Stanisław Przybyszewski urodził się dnia 6. maja 1868 r. w Łojowie koło Inowrocławia. Ojciec jego był nauczycielem ludowym, a matka („niezwykle muzykalna i święta kobieta“) wpoiła mu zamiłowanie do muzyki. Przybyszewski wahał się też czy nie ma się poświęcić muzyce. Studjował sztukę w Berlinie. przejął się ruchem socjalnym redagował w Berlinie „Gazetę Robotniczą“ (słynnym był apokryf jego pióra „List księdza Ściegiennego“). W Berlinie zaznajomił się z ówczesną bohemą, zaprzyjaźnił się gorąco z niemieckim poetą Dehmlem i skandynawskim krytykiem Olą Hanssonem. Ciekawych odsyłamy do pierwszej części jego autobiografji „Wśród obcych“ a chcemy przy tej sposobności zwrócić uwagę na postać żydowskiego lekarza Dr. Ascha, którego Przybyszewski przedstawia jako najszlachetniejszego swego przyjaciela.

Zaczął pisać po niemiecku („Zur Psychologie des Individuums“, Ola Hansson, Vigilien, „Totenmesse“), następuje potem podróż do Skandynawji, a potem w towarzystwie prof. Wincentego Lutosławskiego do Hiszpanji. W r. 1899 wraca do Polski, przybywa do Krakowa, gdzie obejmuje redakcję „Życia“.

Napisał „Nad morzem“ (1899), De Profundis (1900), Androgyne (1901), Dzieci szatana (1899), trylogję „Homo sapiens“ (1902), Poezje prozą, Requiem aeternam, Synowie ziemi (1904), Dzień Sądu (1909), Zmierzch (1911), „Mocny Człowiek“ (1912), „Wyzwolenie“ (1913), „Dzieci nędzy“ (1914), „Krzyk“ (1917), „Il regno doloroso (1922).

Z dramatów: „Dla szczęścia“ „Taniec miłości i śmierci“, Matka, Śnieg, Śluby, Odwieczna, baśń, Gody życia, „Topiel“, „Miasto“ — a ostatnio wystawił w Warszawie „Mściciela“.

Pozatem: „Na drogach duszy“, „O dramacie i scenie“ „Szopen a naród“, „Szlakiem duszy polskiej“ i „Ekspresjonizm, Słowacki i Genezis z ducha“.

W niepodległej Polsce pracował na poczcie w Gdańsku, a w ostatnich latach zamieszkał na Zamku w Warszawie.

* * *

W jednym z najbliższych numerów zamieścimy obszerniejsze omówienie twórczości zmarłego pisarza.

Przybyszewski nie miał środków na leczenie

Ostatnie chwile wielkiego pisarza

Lekarz poznański Dr Połczyński, który stykał się w ostatnich dniach ze Stanisławem Przybyszewskim opowiada, że Przybyszewski cierpiał na silną sklerozę naczyń serca i wskutek tego miał ciągłe duszności. Kiedy przed kilku dniami przybył Dr Połczyński do Jaronek, Przybyszewski z trudem mógł mówić. Po zbadaniu oświadczył Dr Połczyński, że Przybyszewski jest niebezpiecznie chory i koniecznie musi leżeć w łóżku. Przybyszewski rzekł na to: „Doktorze, już tyle razy lekarze mówili mi, że jest ze mną źle, a jednak żyję“. Przybyszewski nie wierzył w zbliżający się zgon i nadal opracowywał swoje odczyty. Dr Połczyński zażądał wówczas interwencji żony, której poufnie zakomunikował, że stan męża jest beznadziejny i stanowczo oświadczył, że jakikolwiek wyjazd będzie dla Przybyszewskiego zabójczy. Wówczas Przybyszewski odpowiedział pełen bólu i goryczy: „Nie mam środków na to, aby podjąć kurację, muszę pracować na chleb

Przesilenie rządowe w Belgji

Analogja do naszej „Moraczewszczyzny.“

(K) Przesilenie rządowe w Belgji szybko się zakończyło. Na miejsce czterech socjalistycznych ministrów zamianowano dwóch liberałów i dwóch chrześcijańskich demokratów. Stanowisko socjalistów jest jednak w parlamencie tak dalece silnem, że nowy gabinet prawicowy nie będzie mógł rządzić wbrew lub przeciwko socjalistom, tak że pozostaje jedno wyjście, tj. rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Historja presilenia w Belgji jest tak ciekawa i zawiera tyle analogji do przesilenia w Polsce za czasów Moraczewskiego, że warto poświęcić mu nieco uwagi. **Dnia 5 kwietnia 1925 wyszła socjalna demokracja belgijska jako najsilniejsza partja z wyborów, zyskując 79 mandatów przeciwko 78 klerykalnym i 22 liberalnym mandatom. Socjaliści utworzyli wtenczas pierwszy rząd koalicyjny wraz z lewicowym odłamem chrześcijańskiej demokracji. Koalicja ta, która w dziejach parlamentaryzmu europejskiego jest unikatem, albowiem po raz pierwszy socjalna demokracja łączyła się z chadecją, nie mogła się długo utrzymać.** Gabinet Pouleta-Vanderveldego tzw. rząd „małych ludzi“ usiłował przeprowadzić demokratyczny program społeczny. Zmobilizowano przeciwko niemu nacjonalistów wszystkich odcieni, przeciwko premjerowi, klerykalnemu demokracie Pouletowi urządzono na ulicach Brukseli demonstrację, gdy ten wziął udział w uroczystem złożeniu chorągwi rozwiązanych z powodu reformy wojska pułków. Gdy te demonstracje nie pomogły, przypuszczono szturm do belgijskiego franka. Banki i wielka finansjera zaczęły sabotować i podkopywać belgijską walutę, a widmo inflacji coraz wyraziściej stawało przed oczyma nowego rządu. Ten sabotaż banków złamał opór rządu i spowodował powstanie nowej koalicji, w skład której prócz socjalistów weszli klerykali wszystkich odcieni oraz liberali. Czyż przeciwko rządowi Moraczewskiego w Polsce także w ten sam sposób nie agitowano? Widocznie metoda podkopywania niewygodnych rządów zapomocą godzenia w żywotne interesy kraju jest międzynarodową. Jest się tak długo patrjotą, jak długo się rządzi. Gdy się jest pozbawionym wpływów na rząd, znika patrjotyzm, a patentowani „patrjoci“ nie cofają się przed żadnymi środkami, nawet przed ruiną kraju, byle na swojem postawić.

Nowa koalicja miała tylko jedno zadanie, a mianowicie uratowanie franka i stabilizację waluty. To się nowej koalicji w zupełności udało. Teraz stanęła na porządku dziennym kwestja reformy wojskowej. Socjaliści zażądali 6-miesięcznego czasu służby wojskowej i nałożyli na swoich ministrów w gabinecie obowiązek głosowania za tym wnioskiem. Było do przewidzenia, że wniosek ten wywoła przesilenie rządowe, dlatego rada gabinetowa uchwaliła, chcąc ratować gabinet, by socjalistyczni koledzy w gabinecie powstrzymali się od głosowania w parlamencie. To było niemożliwem, dlatego Vandervelde i jego koledzy podali się do dymisji.

Nowy gabinet zechce najprawdopodobniej odsunąć rozwiązanie parlamentu, mając do swej dyspozycji większość. Na dłuższą metę to się jednak nie powiedzie, albowiem socjaliści w opozycji przedstawiają taką siłę, że mogą sparaliżować całą pracę parlamentarną. Socjaliści wszelkiemi siłami dążyć będą do rozwiązania parlamentu, spodziewając się wielkiego zwycięstwa przy nowych wyborach, do których pójdą z hasłem skrócenia czasu służby wojskowej.

Akt zemsty na lekarce

Sensacyjny proces kryminalny w Charkowie

W Charkowie toczy się obecnie proces, który w całej Rosji wzbudza ogromne zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiadła robotnica Koczetowa, której córka tego lata zachorowała. Przywołana lekarka skonstatowała z początku malarję, ale potem zmieniła djagnozę, przypuszczając, że ma przed sobą tyfus. Dziecko w kilka dni później umarło. Zrozpaczona matka zastrzeliła lekarkę, zarzucając jej, że jej dziecko zabiła. Badanie psychjatry ustaliło, że morderczyni jest zupełnie normalna. Rzeczoznawcy orzekli, że djagnoza była zupełnie słuszna. Na świadków powołano wybitnych profesorów z dziedziny chorób dziecięcych. Trybunał składa się z prof. Kogana, przedstawicieli związku zawodowego pracowników lekarskich Dra Pijowa i robotnika Morejki, jako przedstawiciela rady związków zawodowych.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc grudzień,

by, aż ubrał się i wyszedł "na ulicę".

Okropną jest myśl o położeniu się do łóżka. Oto wyszukał dla siebie robotę wokół szlafroka, której w innym wypadku nie wziąłby był do ręki. Tego własnego starego ubioru, za który na Wołowej*) nie wziąłby i grosza. Tylko, że nafta się kończy, a on... „O, cóż uczynić, cóż uczynić?!“ — warczał dziko i ściskał nerwowo szlafrok rękami.

Przed 15 laty spotkało go również nieszczęście: umarła mu żona, która przechorowała maszynę z odrobiną reszty „mienia“ i stał się z krawca łaciarzem... Lecz wtedy nie został sam; żona zostawiła sierotę, „wyproszone“ dziecko... A ona, Surenka była milem dzieckiem. Wyuczyła się w jednym z tandeciarskich warsztatów przy Wołowej fachu i w kilka lat po śmierci matki zarabiała dwa, potem trzy, a także i cztery ruble tygodniowo. Praca nie była oczywiście zbyt łatwa. Pracowała na sztuki, trzy kopiejki za zalatanie pary spodni, co czyniło 20 par tandeciarskiej roboty dziennie! A jednak mała rodzina żyła z tego kapeańsko — szczęśliwie. Surenka była żywą, wesołą dziewczyną, a stary nieraz miał z niej uciechę, wieczorami, kiedy gotowała wieczerzę, śpiewając przytem wesołą piosnkę, albo też w sobotę po obiedzie, kiedy to do Surenki przychodzili goście i tańczono. Starowinn nie mógł się dość napatrzeć, leżąc w łóżku, jak jego Surenka tańczy — wszystkimi dyrygowała, stary uśmiechał się w łóżku, zdawało mu się nierzadko, że jest szczęśliwy... Prawda, nieraz zarzucał sobie, że zjada posag córki... Ale wszak całkiem nikt z ludzi nie może być szczęśliwy. Aż tu nagle to niespodziewane nieszczęście.

Z warsztatu przy Wołowej zniknęły trzy dziewczęta. Mówiono, że uprowadzono je. Bogatszy ojciec jednej z dziewcząt pojechał istotnie za córką i przywiózł ją z nad granicy. Surenka poprosiła towarzyszkę o powiedzenie ojcu, „żeby się nie troszczył, bo będzie jej dobrze“...

Trzy dni i trzy noce kręci się stary z nóg zwalony i szepcze przed siebie: „Nie troszczyć się! Nie troszczyć się!“ Nie może w żaden sposób przypomnieć sobie właściwego znaczenia słowa: „Troszczyć się... Nie mam się troszczyć?“ powtarza ze sto razy, trze przytem silnie czoło, a jednak nie może znaleść dna tego słowa.

Słaba i tępa jest głowa starca, by móc wyobrazić sobie życie dalsze bez niej — jakoś wydaje mu się, iż przed nim rozwiera się ciemna, głęboka przepaść, do której wlecze się na swych słabych, zmęczonych nogach. Czuje tylko, że z nią uciekł zeń pół duszy, że jest obecnie nawpół umarły...

* * *

Lampka jęła bardziej migotać, a dygoczące światło kłuło, odwrócił twarz od stołu, przeraziwszy się dziko: tańczący cień zmięszał go bardzo, zdało mu się, że przecież wie, co to takiego, ale nie może przypomnieć sobie. Aż tu nagle porwał się ku drzwiom, chciał uciec, przytem jednak spojrzenie jego niechętnie padło na zalepione szkło lampy i zsunął rękę z klamki.

Usiadł na stołku przy stole, oparł głowę na ręce, zamyślił się głęboko, wpatrywał się w drżący płomyk światła.

Płomyk malał, choć podrygi, zdawało się, były energiczniejsze, gwałtowniejsze, niż przedtem. Widział, jak płomyk dygocze, rwie się, chciałby świecić dalej. „Hm“ — mamrotał, „brakowało nafty“. W mózgu trzepotały jednak pół-myśli: Czegóż chce płomyk? Czemu rwie się?

Zamknął oczy, wsłuchiwał się w migotanie lampy, zdawało mu się, że czuje w tem jakąś rozkosz. Wkońcu niczego już nie słyszał, otworzył oczy: Dookoła było całkiem ciemno, knot tylko żarzył się jeszcze czerwonym pierścieniem, równiutki dym wydostawał się przez szkło.

„Zagasło“ — mówił jakby ze snu.

Zdawało mu się, że ktoś szepcze mu do ucha: „Daremne trzepotanie się, próżna męka!“

*) Tam w Warszawie znajduje się „tandeta“.

W pierwszą rocznicę zgonu bł. p. Róży Rockowej

Kraków, 25 listopada.

W dniu dzisiejszym upływa rok od chwili, w której nas Róża Rockowa opuściła na zawsze. Ciało Jej spoczęło w grobie, ale duch Jej pozostał wśród nas. Pogrzeb Róży Rockowej był niezwykłą, wprost żywiołową manifestacją, a ta niezwykłość, ta żywiołowość były dowodem, iż byliśmy wszyscy świadomi tej ciężkiej, niepowetowanej straty, jaką całe nasze społeczeństwo żydowskie poniosło. Wszak Ona była chlubą i ozdobą naszą, pracownicą społeczną niezwykłej miary. Jej pracowitość, Jej energja, Jej zapał do pracy były wręcz przysłowiowe. Wszyscy mamy niezawodnie przed oczyma stan, w jakim dawniej krakowski nasz zakład sierót się znajdował, wszyscy wiemy, iż wówczas wobec tej instytucji całe społeczeństwo zachowywało się biernie i zupełnie apatycznie, a tej apatji ówczesny wydział stowarzyszenia usunąć nie był w stanie. Ta obojętność przedstawiała błędne koło, z którego zdawało się, iż nie ma wyjścia. Im mniej bowiem społeczeństwo na zakład łożyło, tem bardziej on upadał, a im bardziej upadał, tem mniej budził zaufania w społeczeństwie. Zdawało się, iż instytucja znalazła się w położeniu bez wyjścia, że los jej jest bezapelacyjnie przypieczętowany. W tej najkrytyczniejszej dla zakładu chwili zjawia się na widowni, jakgdyby przez Opatrzność zesłana, Róża Rockowa. Nie wiele mówiąc, bierze w swą delikatną dłoń niewieścią całą sprawę, ratuje sytuację i ze zaniedbanego przytułku stwarza w krótkim stosunkowo czasie pierwszorzędną instytucję. W przeciągu kilku zaledwie miesięcy potrafiła zainteresować dla losów stowarzyszenia nietylko całe społeczeństwo żydowskie krakowskie, ale także i tych Krakowian, którzy już przed laty Kraków opuścili. Mimo ciężkich nad wyraz czasów — nie wolno nam zapominać w tej chwili, iż to były czasy bezpośrednio po ukończeniu wielkiej wojny światowej — potrafiła Róża Rockowa w sposób wprost cudowny stwarzać środki i fundusze potrzebne zarówno do nadbudowy, dobudowy i przebudowy budynku zakładowego, jak i do prowadzenia samej instytucji. My wszyscy, którym danem było patrzeć z bliska na tę świetlaną postać, my wszyscy byliśmy zawsze pełni zachwytu i podziwu dla Jej talentu społecznego, dla Jej charakteru, dla Jej skromności, dla dobroci Jej serca, tego serca, które zawsze w obronie bezsilnych i bezbronnych stawało. Ona była matką w najściślejszem słowa tego znaczeniu dla wszystkich wychowanków i wychowanic zakładu. Ona dawała tym wszystkim bezdomnym sierotom, tym dzieciom ulicy to, czego im nikt nie dawał tj. ciepło rodzinne.

Dziś, skoro niestety Jej brak, dziś gdy zakład opiekujący się sierotami sam stał się sierotą, musimy tembardziej wszyscy skupić się koło zakładu. Najlepszym sposobem uczczenia pamięci Zmarłej będzie troska o to Jej dzieło. A więc popierajmy nadal z całych sił zakład sierót, niechaj kwitnie i rozrasta się na pożytek społeczeństwa.

Dr. med. Rafał Landau.

Legenda o skarbie Napoleona

(—si) W Verneuil obok Paryża można teraz zauważyć ludzi zaopatrzonych w łopaty i kopiących ziemię. Ludzie ci są zamyśleni, zupełnie pogrążeni w swej pracy i o niczem innem nawet nie mogą ani mówić, ani myśleć. Poszukują skarbu Napoleona, który tenże miał ukryć przed swoiem ostatecznem wywiezieniem z Francji.

Historja zaczęła się przed dwoma miesiącami w mieście Metz. Pewien kupiec kupił starą bibljotekę. W jakimś łacińskim modlitewniku znalazł po żółkły testament jednego z napoleońskich generałów z roku 1826. W testamencie czytamy, że Napoleon zostawił generałowi przed swojem uwięzieniem cały swój skarb, a mianowicie 400 ciężkich sztab złota, które dzisiaj przedstawiają mniej więcej wartość 200 miljonów franków. Generał zabrał skarb ze sobą i uciekł do Belfort, gdzie został otoczony, ale przedtem skarb ten wraz ze swemi kosztownościami zakopał. Testament podaje nawet plan miejscowości, gdzie skarb został zakopany. W pobliżu miał znajdować się zamek, którego fasada zawierała łaciński napis tj. jakiś psalm Dawida.

Zaczęły się więc poszukiwania za takim zamkiem. Okazało się, że z początkiem XIX. stulecia istniały we Francji tylko dwa takie zamki, jeden w Pont a Mousson, a drugi w Verneuil obok Paryża. Pierwszy zamek jest już teraz ruiną, a drugi przemieniony został w kamienicę czynszową. Kopano z początku w oPnt a Mousson, ale bez żadnych rezultatów. Obecnie poszukują skarbu Napoleona w Verneuil obok Paryża.

Wiadomości z kraju

Stan zdrowotny w Polsce

Według ostatnich sprawozdań, jakie otrzymała Gen. Dyr. Służby Zdrowia, stan zdrowotny w Polsce w tygodniu od 6-go do 12-go listopada przedstawia się w sposób następujący: tyfusu plamistego prawie niema — w całem państwie zanotowano 6 przypadków (4 w Dziśnie, 1 we Lwowie i 1 w powiecie Sandomierskim).

Tyfus brzuszny zmniejszył się do 575 przypadków tygodniowo, gdy jeszcze niedawno notowano przeszło 900 przypadków.

Szkarlatyna stanowi jeszcze poważną pozycję, głównie na wschodzie i w Warszawie w całem bowiem państwie zanotowano do 900 przypadków, w Warszawie zaś 80.

Dezynterja występuje na terenach dotkniętych powodzią i dochodzi do 160 przypadków tygodniowo.

Choroby Heine-Medina prawie niema — od 2-go października — chwili, gdy zaczęto przeprowadzać rejestrację do 12 listopada zarejestrowano 36 przypadków — z czego znaczna część odnosi się do zachorzeń dawniejszych.

O naprawę dróg w Polsce

W celu przyczynienia się do rozwoju ruchu automobilowego w Polsce, szczególnie ruchu ciężarowego, sfery gospodarcze opracowały wyczerpujący memorjał, w którym głównie kładą nacisk na konieczność ustalenia kilku typów dróg standardowych. Naprawa dróg istniejących pozwoli powoli przynajmniej przeprowadzić kilka najniezbędniejszych linji autobusowych dla transportu towarów, co wpłynie na znaczne potanienie kosztów transportu w szeregu miejscowości, w których dotąd transportują towary furmankami. Dezyderaty sfer gospodarczych uzgodnione zostaną z poglądami na tę sprawę delegacji polskiej na międzynarodowy kongres transportowy.

—o—

NOMINACJA DRA HAUSNERA. „Monitor Polski" ogłasza nominację Dra Bernarda Hausnera, konsula generalnego II. klasy, na stanowisko radcy handlowego w V. st. al przy Poselstwie Rz. P. w Londynie z zakresem działania na Palestynę i Syrję z siedzibą w Hajfie.

CENNY DAR DLA BIBLJOTEKI UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE. W tych dniach Warszawskie „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie" otrzymało od p. Marjana Steinberga, właściciela księgarni F. Hoesicka, po raz czwarty szereg cennych wydawnictw tej księgarni dla Bibljoteki Uniwersyteckiej. Otrzymano 55 tomów przeważnie z dziedziny prawa i z dziedziny poezji polskiej. Jest to kompletny zbiór wydawnictw za rok 1927. Ogółem p. Steinberg ofiarował Towarzystwu 110 tomów. Piękny ten czyn zasługuje na szczere uznanie.

WICEPREZES RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE MEISL - NADZWYCZAJNYM CZŁONKIEM ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH. Wiceprezes warszawskiej rady miejskiej, Maurycy Meisl otrzymał od Związku artystów polskich zawiadomienie, że zostaje mianowanym nadzwyczajnym członkiem związku artystów polskich w dowód wdzięczności za jego czynne współdziałanie przy przyjęciu statutu emerytalnego dla artystów w teatrach warszawskich.

KSIĄŻĘ KOREAŃSKI W WARSZAWIE. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy kuzyn mikada japońskiego, książę koreański Ri. Książę zamieszka w Hotelu Europejskim w 10 apartamentach. Pobyt księcia Ri w Warszawie obliczony jest na 4 do 5 dni.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI CZOŁOWYM KANDYDATEM CHADECJI DO SEJMU? „Kurjer Polski" notuje pogłoskę, jakoby b. prezydent Stanisław Wojciechowski zamierzał kandydować przy najbliższych wyborach do Sejmu na jednem z czołowych miejsc Ch. D.

DOSTOJNICY PAŃSTWOWI W ZAKOPANEM. (kap.) W czasie świąt Bożego Narodzenia spodziewany jest przyjazd do Zakopanego na pobyt kilkutygodniowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego. Również p. wicepremjer Bartel wybiera się w czasie świąt na tygodniowy pobyt do Zakopanego i zamieszka najprawdopodobniej w schronisku na Kalatówkach.

JUŻ PO ZIMIE W ZAKOPANEM! (kap.) Wspaniała, kilka tygodni trwająca pogoda zimowa w Zakopanem uległa onegdaj radykalnej zmianie. Grubość powłoki śnieżnej w górach dochodziła już do 70 prawie cm. w samem Zakopanem wynosiła około 40 cm. Onegdajszej jednak nocy po uprzedniem ociepleniu i krótkim deszczu zerwał się nadzwyczaj silny i bardzo ciepły wiatr halny, który trwał w ciągu całego dnia 23 bm. przy blisko 10 stopniach ciepła. Toteż śnieg w Zakopanem i na pobliskich Reglach zniknął już prawie zupełnie, utrzymując się jeszcze jedynie w regjonach wyższych. W ten sposób rozwiały się wielkie nadzieje Zakopiańczyków co do wyjątkowo wczesnego w tym roku rozpoczęcia sezonu zimowego w Zakopanem.

Z POCZTY. Z dniem 1 stycznia 1928 zmienia się nazwę urzędu pocztowego Krynica na Krynica Zdrój oraz urzędu poczt. Złoty Potok n/Wiercicą na Juljanka.

WYBRYKI ANTYSEMICKIEGO „PEDAGOGA". Z Sanoka piszą nam: W bieżącym roku szkolnym uszczęśliwił tutejsze gimnazjum prof. F., który uważa za stosowne zajmować się brudną i głupią agitacją antysemicką, wśród uczniów. Zdaniem tego kołtuńskiego wychowawcy Żydom dlatego powodzi się źle w Palestynie, bo nie mogą tam oszukiwać nie-Żydów. Ordynarne zwroty nie należą u tego jegomościa do rzadkości. Nawet już i dyrektor zakładu musiał w tej sprawie interwenjować. Polecamy pana F. opiece kuratorjum szkolnego!

SEKRETARCZYK ZACZYNA DZIAŁAĆ. W Poznaniu ukazało się antysemickie czasopismo „Osa", jako wydawnictwo „Ligi dla obrony ojczyzny". Liga ta odżyła obecnie znowu w związku z rychłemi wyborami. Posłowie żydowscy zwrócili się w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych.

SŁYNNA KASZTANKA, bojowa klacz marsz. Piłsudskiego, która towarzyszyła marszałkowi podczas jego wszystkich kampanij wojennych, padła.

UŁASKAWIENIE. Sąd doraźny w Kołomyji wyrokiem w dniu 23 bm. skazał na karę śmierci przez powieszenie Władysława Maurycego Markusa z zawodu kelnera, urodz. w 1901 r. w Kamionce Strumiłowej. Markus stanął przed sądem doraźnym pod zarzutem usiłowania morderstwa posterunkowego policji państwowej Józefa Grapki i dozorcy więzienia przy sądzie okręgowym w Kołomyji Józefa Walkowa przy sposobności usiłowanej przez Markusa ucieczki z więzienia za pomocą rozbrojenia straży więziennej. Na wniesioną przez obronę prośbę o ułaskawienie z powołaniem się na młody wiek skazanego, jego zasługi wojenne oraz nieodniesienie przez nikogo żadnych obrażeń, p. Prezydent Rzeczypospolitej darował w drodze łaski życie skazanemu Markusowi.

PIERWSZY WYROK ŚMIERCI W KATOWICACH. Katowicki sąd okręgowy wydał po raz pierwszy od czasu zjednoczenia Śląska z Polską wyrok śmierci. Skazany został 22-letni robotnik Erik Tenner, który sprowadził swą kochankę z dzieckiem nad brzeg stawu, udusił ją i dziecko i wrzucił do wody. Mordercę wykryto przy pomocy psa policyjnego.

PRZED PROCESEM BACHRACHA. W ubiegły wtorek wręczono byłemu aspirantowi urzędu śledczego w Warszawie Bachrachowi akt oskarżenia, podpisany przez prokuratora Kurka. Oprócz Bachracha oskarżonych jest 28 osób. Oskarżonym zarzuca się fałszowanie paszportów emigracyjnych. W Warszawie istniała szajka, która za cenę 200 dolarów dostarczała paszporty zagraniczne wraz z pozwoleniami wyjazdu do Ameryki i biletami okrętowemi. Oczywiście wszystkie dokumenty były fałszywe, tak że emigranci, którzy przy pomocy tej szajki weszli w posiadanie paszportów, zostali w drodze przytrzymani i musieli wrócić z powrotem do Polski. Śledztwo w sprawie tej szajki zostało swego czasu sparaliżowane przez Bachracha, który był podobno w zmowie z jej przywódcami.

KATASTROFA TRAMWAJOWO KOLEJOWA. Na Pradze, przedmieściu Warszawy najechał parowóz na wagon przyczepny tramwaju. Nieliczni pasażerowie zdołali na czas wyskoczyć z tramwaju. Tylko dwie osoby zostały ranne. Winę zderzenia ponosi motorowy, który mimo znaku ostrzegawczego wjechał na tor.

KRONIKA

Wschód słońca 17 m. 11	Listopad 24 Piątek 1 Kislew 5688	Zachód słońca 15 m. 55

Przed Akademją ku czci 10-lecia deklaracji Balfoura

z udziałem pos. Dra Leona Reicha.

Komitet lokalny Organizacji sjońskiej zwraca uwagę, że ze względu na olbrzymi pokup biletów na uroczystą Akademję z okazji 10-ciolecia deklaracji Balfoura, która się odbędzie w sobotę, dnia 26 bm. w Starym Teatrze, prośby o zarezerwowanie miejsc bezwarunkowo nie mogą być uwzględnione.

Dla uniknięcia ścisku przy kasie należy się zaopatrzyć w bilety wstępu w przedsprzedaży, która się odbywa w biurze Organizacji Sjońskiej, Stradom 15 oraz w kasie Starego Teatru codziennie od 9—1 i 4—7 wiecz.

Rekord pośpiechu i domyślności dziennikarskiej

Rekord ten pobił niewątpliwie wczorajszy „Głos Prawdy", przynosząc z Krakowa następujący „telegram własny" pod datą 23 bm.:

„Dzisiaj przybył tu ze Lwowa pos. Leon Reich, przywódca sjonistów Małopolski Wschodniej. W ciągu dnia odbył on konferencję z przedstawicielami organizacyj żydowskich całej Małopolski. Przedmiotem tych narad była sprawa ustosunkowania się społeczeństwa żydowskiego z Małopolski do ewentualnego bloku wyborczego ugrupowań mieszczańskich mniejszości narodowych. Rezultat pobytu p. Reicha w Krakowie jest trzymany w tajemnicy, tem niemniej z nastrojów panujących w kołach żydowskich można wnosić, iż p. Reich nie osiągnął całkowitego sukcesu".

Z całego powyższego telegramu prawdziwym jest jeden tylko szczegół, a mianowicie — że pos. Reich jest przywódcą sjonistów Małopolski Wschodniej. Pozatem wszystko inne jest dowodem bujnej fantazji korespondenta tego pisma i świadczy o niezwykłej sprawności informacyjnej organu sanacji, który nietylko uprzedził o całe trzy dni przyjazd pos. Reicha do Krakowa, ale ponadto zna już „mimo trzymania w tajemnicy" rezultat pobytu p. Reicha w Krakowie, który przybywa, jak wiadomo, do naszego miasta, jedynie w celu wzięcia udziału w sobotniej Akademji ku czci 10-lecia deklaracji Balfoura.

Komitet okręgowy dla pracującej Palestyny w Krakowie

Ostatnio został utworzony w Krakowie okręgowy Komitet dla pracującej Palestyny, który przystępuje do reaktywowania działalności Lig dla pracującej Palestyny w zach. Małopolsce i Śląsku. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele organizacyj: „Hitachdut", „Poalej Sjon", „Haszomer Hacair" i „Hechaluc".

Na odbytem onegdaj posiedzeniu komitetu ukonstytuowało się prezydjum komitetu w następującym składzie: przew.: M. Margulies (Hitachdut)), sekr.: I. Rosner (Haszomer Hacair), skarbnik: J. Heller (Hechaluc).

Komitet przystąpił już w Krakowie do czynności werbowania członków przyszłych lig. Komitet okręgowy wzywa wszystkie organizacje Hitachdutu, Poalej Sjonu, Haszomer Hacair i Hechalucu, by natychmiast przystąpiły do zakładania komitetów na prowincji, oraz do werbowania członków. Szczegóły podane zostaną w okólniku, który w najbliższych dniach wszystkie odnośne organizacje otrzymają. O utworzeniu się Komitetów miejscowych, jakoteż o trudnościach, któreby się wyłoniły przy tworzeniu Komitetów należy natychmiast zawiadomić Komitet Okręgowy na adres: I. Rosner, Kraków, Kalwaryjska 37.

O przytułek dla psychicznie chorych

— **TOWARZYSTWO OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI** komunikuje: Zarząd Towarzystwa, który od początku bieżącego roku zabiega o poprawę katastrofalnego stanu tego działu szpitalnictwa w naszem Województwie, pogorszonego jeszcze zamknięciem odpływu chorych do zakładów poznańskich i pomorskich [illegible] się do Min. Spraw Wewn. i Min. Pracy i Opieki Spo[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] cierpiących psychicznie [illegible] walki z niemi przystępuje Towarzystwo do wydania specjalnego w tym celu napisanej książki Docenta Dra Morawskiego, dyrektora zakładu w Kobierzynie, która wkrótce ukaże się na półkach księgarskich.

Organizujący się Komitet Pań wraz z Sekretarjatem (adres: Kopernika 48) czuwać będzie nad utrzymywaniem w pamięci społeczeństwa palącej potrzeby rozwijania opieki psychjatrycznej i czynnego w niej udziału.

Nowe przepisy o wykonywaniu wyroku śmierci

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto nowy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej przewidujący unifikację przepisów o wykonywaniu kary głównej. Projekt rozporządzenia przewiduje, że wykonywanie każdego wyroku śmierci [illegible] wszystkich dzielnicach państwa musi nastąpić w 24 godziny po jego zapadnięciu, [illegible] umożliwić w ten sposób skazanemu zwrócenie się do p. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. Przepis nie ulega zmianie nawet w czasie okoliczności nadzwyczajnych, jak przewroty polityczne, stan wyjątkowy itd. [illegible] dotąd obowiązujący w b. zaborze austrjackim termin 3-godzinnego, jakoteż w wypadkach wyjątkowych natychmiastowego wykonywania wyroku. P[illegible] zatwierdza obowiązujący dotąd przepis o wykonywaniu kary śmierci przez powieszenie.

—o—

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** gminy żydowskiej w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 4 popołudniu w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: sprawozdanie z łaźni [illegible] przy ul. Paulińskiej za I. półrocze 1927, sprawa wydzierżawienia prawa poboru pierza w [illegible] zatwierdzenie wyboru wydziałów Starej Synagogi i Ansche Emes, wniosek sekcji skarbowej o przyznanie subwencji dla Stow. Akad. „Ognisko" na cele kuchni akademickiej, budżet na rok 1928. Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **WADLIWE FUNKCJONOWANIE TELEFONÓW.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do dyrekcji poczt i telegrafów w sprawie nieprawidłowości w ruchu krakowskich stacyj telefonicznych. Zwłaszcza stacje silniej używane odmawiają w okresach największego ruchu posłuszeństwa, narażając abonentów na wielkie niedogodności. Również często się zdarza, że wybieranie numerów odbywa się nieprawidłowo, gdyż aparaty łączą ze stacjami niewłaściwemi. Z wielką stratą czasu jest też połączone odnoszenie się do centrali (stacja 3000 i 1111), która niejednokrotnie wogóle się nie zgłasza. Izba handlowa wystosowała prośbę do dyrekcji o wydanie zarządzeń, któreby także w okresie przebudowy krakowskiej centrali telefonicznej umożliwiały abonentom korzystanie z publicznej komunikacji telefonicznej.

— **DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE STOWARZYSZENIA INSTALATORÓW WODOCIĄGOWYCH I GAZOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.** W niedzielę 27 bm. o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się w salach Tow. Technicznego w Krakowie ul. Straszewskiego 28. II. p. uroczysta akademja. Podczas akademji wygłoszą: „Słowo wstępne" — Inż. Marjan Stark prezes Stowarzyszenia „Wpływ wodociągu na rozwój rękodzieła instalatorów" — Inż. Tadeusz Jaszczurowski, dyrektor wodociągu miejskiego w Krakowie. „Zadania i drogi w gazownictwie — Inż. Mieczysław Seifert dyrektor gazowni miejskiej w Krakowie.

— **Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO.** Walne Zebranie Towarzystwa odbędzie się w dniu 26 bm. tj. w sobotę o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej ul. Długa 1[illegible]. Zarząd zwraca się do wszystkich prawników krakowskich z gorącą prośbą o [illegible] przybycie. Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosi prof. Dr Tadeusz Dziurzyński odczyt pt. „Zasady prawa akcyjnego wedle projektu ustawy opracowanego przez komisję kodyfikacyjną Rz. Pol."

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO.** W sobotę 26bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa z odczytem [illegible] [illegible] komisji [illegible] [illegible].

— [illegible] Z WOZÓW. Nie[illegible] [illegible] napełniony [illegible] skradziono [illegible] Krakow[illegible].

— [illegible] P[illegible]czonka, [illegible] [illegible]iereśniackiej 10 doniósł [illegible], że jego [illegible] Wacław Pieczonka [illegible] o garderobę, wartości 150 zł i oddalił się z Krakowa.

—o—

PRZENIESIENIE [illegible] I AMBULATORJÓW KASY CHORYCH W KRAKOWIE DO NOWEGO GMACHU PRZY UL. BATOREGO 3.

[illegible] Kasy Chorych w Krakowie zawiadamia, [illegible] lekarskie [illegible].

[illegible] i ordynacje lekarskie [illegible] 29 listopada 1927 r. o godz. [illegible] w nowym [illegible] przy ul. Batorego 3. [illegible] nowoczesnych [illegible] sanitarnym, jak i [illegible] wymagania u[illegible]. W gmachu tym czynnych będzie [illegible] ambulatorjów, a mianowicie: 3 chirurgiczne, [illegible], 3 wenerygiczne, [illegible] 1 [illegible]styczne, 3 dziecięce, [illegible] 3 dentystyczne, 1 lampa so[illegible], 1 roentgen i 2 systemu nerwowego.

[illegible] zawiadamia się, że z dniem 29 listopada 1927 r. [illegible] ambulatoria lekarskie, znajdujące się przy ul. Dunajewskiego 5 i przy Rynku Kleparskim 9, będą zwinięte. 2938 er

—o—

—o—

— **SANOK: Z HISTADRUT HAIWRIM „IWRJA"**: W sobotę 26 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Org. sjońskiej wygłosi p. L. Mandel referat (z dyskusją), n. t. „Sprawy aktualne w ruchu hebrajskiem".

— **BNEJ SJON**, Zielona 17, (I. p. of.) Dziś w piątek wygłosi p. M. Wiesenfeld referat n. t. „Byt narodowy żydostwa". Początek o godz. 7.15 w. Goście mile widziani.

— **HEATID- PRZYSZŁOŚĆ.** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś w piątek 25 bm. o godz. 8 wiecz. referat p. J. Pranta na temat „Palestyna w dziejach żydowskich". Goście mile widziani.

— **MERKAZ—HACEIRIM** (sala „Ezry") Dziś w piątek dn. 25 bm. o godz. 7 wieczór zebranie członków. Na porządku dziennym: sprawy organizacyjne.

— **ZWIĄZEK SJON.-REWIZJONISTÓW** odbył onegdaj Walne Zebranie członków, na którem tow. Seiden złożył sprawozdanie ogólne z działalności grupy krakowskiej w minionem półroczu, zaś tow. Eisenbruch sprawozdanie kasowe. Po dłuższej dyskusji uchwalono votum ufności ustępującemu zarządowi, oraz podziękowanie i uznanie tow. Seidenowi i Eisenbruchowi. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes Seiden Leon, wiceprezes oraz Ref. kult. Blecher Mojżesz, sekretarz: Friedner Mosze, skarbnik Eisenbruch Leib, ref. fund. palest. Mersel Józef.

—o—

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI NASZEGO PISMA przez Pania F. L. ze Suchej Zł. 10, przekazano Stow. „Beth-Lechem" w Krakowie. 123

ZE SPORTU

W LOKALE ZKS AMATORZY (Dietla 45. I. p.) wygłosi dziś w piątek o godz. 7-mej wiecz. referat Dr O. Herschdorfer n. t. „Doraźna pomoc lekarska dla zawodników sportowych, w wypadku niebezpieczeństwa". Goście mile widziani.

ZARZĄD KS SPARTA komunikuje, że na Walnem zebraniu członków onegdaj odbytem, uchwalono [illegible] przystąpić do T. G. Sokół I, [illegible] piłki nożnej Sokoła I „Sokoli Klub Sportowy Sparta" (SKS Sparta), i wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Chornikowski prezes, [illegible] P. I. wiceprezes, Różycki W. II. wiceprezes, Włodek I. sekretarz itd. Barwy klubu białoamarantowe.

Chuliganie budapeszteńscy opamiętali się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 24 11. (D) W dniu dzisiejszym panował na uniwersytecie i politechnice zupeł ny spokój. Jest to wynikiem wwczorajszej odezwy centrali stowarzyszeń akademickich, wzywającej do zaprzestania awantur na uniwersytetach.

Słuchacze żydowscy nie zjawili się w dniu dzisiejszym na wykładach.

Studenci antysemiccy urządzili dziś demonstracyjny pochód po ulicach, śpiewając anty semickie pieśni. Spokój nie został zakłócony. Natomiast w Debreczynie i Pięciukościołach ekscesy trwają.

Dowiaduję się, że rząd porzucił zamiar prze prowadzenia zmiany przepisów o numerus clausus przed sesją grudniową Ligi Narodów.

Burzliwe posiedzenie izby gmin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 24. 11. (D) Zgodnie z przewidywaniami miało dzisiejsze posiedzenie Izby gmin, na którem rozpatrywany był wniosek o wyra żenie votum nieufności rządowi, przebieg bardzo burzliwy. W toku dyskusji bardzo ostro za atakował rząd poseł Maxton z Partji Pracy. Baldwin zażądał wykluczenia Maxtona z posiedze nia, na co zerwała się olbrzymia burza na ławach Partji Pracy, przyczem Baldwina obrzu cono obelgami, rzadko spotykanemi w angielskim parlamencie. Speaker zmuszony był opuścić salę. Posiedzenie przerwano.

Po zgonie Bratianu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 24 11 (D) Po zgonie Bratianu ciało jego natychmiast zabalsamowano. Wyłoniła się przytem znaczna trudność. Mianowicie z powodu rany na szyji wskutek operacji musiano usunąć brodę zmarłego, co w znacznej mierze go zniekształciło. Twarz Bratianu po śmierci nie przypomina obecnie w niczem żywej fizjognomji zmarłego premjera.

W ciągu dnia dzisiejszego zawezwani zostali do rady regencyjnej Averescu, Maniu i prof. Jorga, jako przywódcy stronnictw opozycji.

O godz. 2 południu odbyło się posiedzenie parlamentu, na którem uczczono pamięć zmarłego.

Zwłoki Bratianu przewieziono do Pałacu Ateńskiego. W całym kraju ogłoszoną została żałoba narodowa. Wszystkie teatry i miejsca rozrywkowe zostały zamknięte. Nieczynne też są urzędy.

Dziś o godz. 11 przedpoł. nastąpiło w obecności władz otwarcie testamentu zmarłego. — Głównym spadkobiercą ustanowił Bratianu swego syna.

Litwinow i Łunaczarskij w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24. 11. (D) Dziś przybyli tutaj w drodze do Genewy delegaci sowieccy na konferencję rozbrojeniową Litwinow i Łunaczarskij. Odbyli oni szereg konferencyj ze sferami polity cznemi.

Podpisanie paktu obronnego między Włochami a Albanją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 24 11 (D) Dziś nastąpiło w Tiranie podpisanie paktu obronnego między Albanją a Włochami.

* * *

Paryż, 24 11 PAT. „Matin" podaje wiadomość o zamiarze Achmed Zogu ogłoszenia się 26 listopada br. królem albańskim. Według samych doniesień projekt ten ma podobno poparcie Mussoliniego.

ROZMAITOŚCI

Bokser Diener jest w Niemczech popularniejszym od Tomasza Manna i prof. Freuda

Pewne niemieckie towarzystwo literackie urządziło oryginalną ankietę. Na podstawie księgi adresowej zaproszono 25 ludzi z najrozmaitszych warstw, zamknięto ich w jednym pokoju i kazano im wypisać na kartce 17 najwybitniejszych mężów i kobiet, przyczem trzeba było o tych 17 znakomitościach napisać wszystko, co się o nich wie. I oto okazało się, że do tych 17 należą: Gerhard Hauptmann, Jerzy Brandes, Tomasz Mann, Maks Liebermann, Fritz Kreisler, Harry Liedtke, Paweł Loebe, Matteotti, Karol Marks, Stalin, Stresemann, Henry Ford, Edison, Horthy, Zygmunt Freund, Franz Diener i diva operetkowa Fritzi Massary.

Tylko jeden z tych 25 uczestników zamkniętej ankiety znał wszystkie, te wyżej wymienione znakomitości. Dwóch nie znało ani nie słyszało nigdy o Hauptmannie, 14 nie znało Liebermanna, 21 nie znało Brandesa ani Matteottiego. 20 słyszało o Stresemannie, ale nie mogli podać, jakim on jest ministrem. Prezydenta Reichstagu Loebego znało tylko 12, 11 twierdziło, że muzyk Kreisler jest fabrykantem. 20 znało Forda, ale Karola Marksa większość wcale nie znała. Stalina znało tylko trzech, a Horthyego jeden. O Edisonie coś niecoś wszyscy słyszeli, ale przypuszczali że już dawno umarł.

Natomiast wszyscy znali Franciszka Dienera, schampiona niemieckiego boksu, a prawie wszyscy Harrego Liedtkego. Bardzo pouczająca jest ta ankieta.

Prawo do nosa

(-sl) Tytuł wydaje się paradoksalny, albowiem czyż prawo do nosa każdego człowieka może być przedmiotem sporu? Można powiedzieć, że każdy człowiek ma taki nos, na jaki zasługuje. A jeśli mu się nos nie podoba, może go zmienić, wszak istnieją już ku temu odpowiednie zabiegi chirurgiczne. Ale niestety artysta filmowy niezawsze ma prawo do swego nosa. Mógł się o tem przekonać amerykański komik filmowy, Wolheim, który posiada twarz o niebywałej wprost brzydocie. Ta twarz, a zwłaszcza nos przypominający nos Cyrana de Bergerac, głównie przyczyniała się dotychczas do jego popularności. Ale Wolheim ma też i życie prywatne. Być może, chciał pozyskać sobie względy pewnej niewiasty, przyczem przeszkadzał mu nos i dlatego zwrócił się do pewnego chirurga, by sobie nos trochę upiększyć. Wtem stanęło na przeszkodzie towarzystwo filmowe, które Wolheima zaangażowało właśnie dla jego nosa. Wolheim bez nosa żadnej nie przedstawia wartości. Dlatego towarzystwo filmowe postawiło ultimatum: Albo nos, albo karjera. Rozumie się, że Wolhelm wybrał nos i musiał zrezygnować ze swego szczęścia osobistego.

Takie zdarzają się tragedje u artystów filmowych.

—o—

ODKRYCIE POKŁADÓW WĘGLA NA RUSI PRZYKARPACKIEJ. Na Rusi Przykarpackiej w okolicach Uczhorodu odkryto większe pokłady węgla, tkwiące w niewielkiej głębokości. W 800-metrowej górze Bonc spodziewają się natrafić na dalsze pokłady węgla. Wykorzystanie tych odkryć wpłynie silnie na przyszłość kształtowanie się stosunków gospodarczych Rusi Przykarpackiej. (Kap.)

Żałoba okryła dom Prezydenta Rzeczypospolitej

Zmarł syn Prezydenta Mościckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 11 Sin. Dziś o godz. 7 wieczorem zmarł w Warszawie po długiej chorobie inż. Franciszek Mościcki, syn Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Ignacego Mościckiego. — Zmarły liczył 27 lat. U łoża konającego znajdowali się pan Prezydent z małżonką.

Zgon znanego publicysty żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11. Sin. Dziś zmarł w Paryżu po krótkiej chorobie znany dziennikarz i pisarz hebrajski i żydowski Lajzerowicz, znany pod pseudonimem Izydor Lazar. Zmarły liczył lat 44. Był współpracownikiem całego szeregu pism hebrajskich i żydowskich.

Pos. Kirschbraun u wicepremjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 11 Sin. Dziś przyjął wicepremjer Bartel na dłuższej audjencji posła Kirschbrauna. Konferencja dotyczyła spraw, pozostających w związku z nadchodzącemi wyborami.

Śnieżyce utrudniają komunikację kolejową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 21. Sin. W całym kraju panują w dalszym ciągu gwałowne śnieżyce, które uniemożliwiają normalny ruch kolejowy. Szczególnie ucierpiała komunikacja kolejowa w dyrekcji radomskiej. Wczoraj wieczór pociąg osobowy, udało się dopiero po trzech godzinach pracy odgrzebać. W tej samej dyrekcji został również jeden pociąg towarowy zasypany, wysłano pociąg ratowniczy lecz ten również został zasypany. Dziś rano wysłany został nowy pociąg ratowniczy.

* * *

Warszawa, 24 11. Sin. Wisła pod Warszawa stanęła.

—o—

„Chcemy się uczyć! Otwórzcie szkoły!" wołają dzieci w Tel Awiw

Tel Awiw. 24. 11. ŻAT. Dziś odbyła się tutaj demonstracja setek dzieci, które szły w pochodzie manifestacyjnym po ulicach miasta pod hasłem: „Chcemy się uczyć, otwórzcie szkoły!" Demonstracja wywarła na wszystkich głębokie wrażenie. Jak wiadomo, szkoły hebrajskie dotychczas nie rozpoczęły roku szkolnego z powodu kryzysu finansowego.

Wspólny memorjał Egzekutywy Sjońskiej i Agudy w sprawie ustawy szkolnej

Jerozolima, 24 11. ŻAT. W związku z projektem ustawy szkolnej opracowywanym przez rząd palestyński Egzekutywa Sjonistyczna oraz Aguda złożyły rządowi wspólny memorjał, w którym wysunięte jest żądanie, aby nowa ustawa szkolna zapewniła całkowitą autonomię szkolnictwa żydowskiego w Palestynie.

Żydowska prasa sowiecka o Nombergu

Moskwa, 24 11. ŻAT. Cała prasa żydowska w Rosji sowieckiej poświęca dłuższe artykuły zmarłemu Nombergowi. „Emes" charakteryzuje Nomberga jako typowego przedstawiciela drobnomieszczaństwa. Uważa, że jego działalność publicystyczna, oraz wystąpienia w kwestjach socjalnych nie mają większego znaczenia. Natomiast „Emes" dodaje, że jako wielki poeta i nowelista zmarły dużo zdziałał i wywarł wielki wpływ na nowoczesną literaturę żydowską.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 24. 11. Akcje słabiej. Dolar utrzymany. **Akcje:** Bank Polski 153 i pół, Tohan 14, Zieleniewski 21. 50,21.60, Górka 86 i poł, Siersza Górnicza 10.20, Niemojowski 2.30, Azot 1.64, Elektrownia 52, Krakus 0.30, 0.31, Chodorów 182 i pół, Chybie 6.15, 6.30.

Zebranie gieldowe zaznaczyło tendencję na ogół słabszą. Szczególnie słabiej notowano Bank Polski, Zieleniewskiego i Chodorów. Utrzymane Siersza górnicza, Górka i Elektrownia. Jedynie nieco mocniej Azot i Chybie, ostatni papier w większem zainteresowaniu i znaczniejszych obrotach. Pod koniec zebrania nastrój się nieco wzmocnił jednakowoż kursa nie uległy zmianie. Ruch na ogół był słaby, obroty małe.

Na pogiełdziu znacznie słabiej notowano Nobla w transakcji 43.50 przy większych obrotach. Z innych Cegielski 50, Len 0.21—0.23, Cmielów 0.32 i Poż. Konwersyjna 66.50 (mocniej). Reszta papierów w zaniedbaniu.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian. Zainteresowanie niewielkie przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowe 8.90 i pół do 8.91. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90 3/4—8.91 1/4. Katowice got. 8.88 1/4—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Ban Polski bez zmiany płacił 8.85 za gotówkę, 8.88 za czeki.

Giełda warszawska

Warszawa 24 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Belgja 124·42, 124·74. 124·11.
Holandja 360·—, 360·90, 359·10,
Dolary 8·88, sprz. 8·90. kup. 8·86.
Londyn 43·47 sprz. 43·58, kup. 43·36
N. Jork 8·90. sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·08 sprz. 35·12. kup. 34·95
Praga 26·41 sprz. 26·47 kup. 26·35
Szwajcarja 171·91 sprz. 172·34 kup. 171·48

Warszawa, 24. 11 PAT. Akcje. Bank handl. 123, Polski 154, 154.50, Zachodni 28, Zw. sp. zar. 89, Czersk 103, Michałów 0.56, Cukier 84.80. 84, 84.80. Fitzner 9, 9.25, Węgiel 114, 112, 114, Nobel 45, 44, 45, Lilpop 38.50, Modrzejów 9.40, 9.50, Norblin 205, Ostrowiec 86, Pocisk 3.05. Rudzki 55, Ursus 13.50, Starachowice 69, 68.50, 70, Żyradów 17.50, 17.25, 18, Borkowscy 3.75, Haberbusch 158, Dolarówka 62.25, 5 proc. konwersyjna 66.50, 66.75, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.50, 5 proc. kolejowa konwersyjna 62.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 93.

Giełda wiedeńska

Wiedeń c. 24 b. m. (I. A. T.). **Dewizy**
Amsterdam 285·90, Belgrad 12·46, Berlin 169·03 Bruksela 98·79 Budapeszt 123·97. Kopenhaga 189·75 Londyn 34·52. Madryt 119·70. Mediolan 38·50. Nowy Jork 707·85, Oslo 188·15. Paryż 27·82, Praga 20·97 Sofja 5·06. Sztokholm 190·76. Warszawa 79·35—79·65 Zurych 136·39, Amerykańskie 70·70, niemieckie 168·85 polskie —·— —·— czeskie 20·95, węgierskie 123·91 —

Akcje: Zieleniewski —·—, Silesja 0·— Siersza 80. Alpine 8·— Karpaty 29·— Galicja 86·50 Nafta 35·—

Giełda zurychska

Zurych, 24. 11 PAT. Paryż 20.38.5, Londyn 25.26 5/8, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.37.5, Włochy 28.23,5, Hiszpanja 87.65, Holandja 209.40, Berlin 123.82.5, Wiedeń 73.07.5, Sztokholm 139.75, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15.37, Warszawa 58.15 Budapeszt 90.81.5, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.50.

Kiedy odbędą się wybory do Izb Rękodzielniczych

Dnia 17 bm. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu konferencja przedstawicieli rzemiosła całej Polski, zwołana w celu ostatecznego uzgodnienia przepisów wykonawczych do ustawy przemysłowej.

W konferencji z ramienia Ministerstwa brali udział Dyrektor Departamentu p. Dąbrowski, który przewodniczył konferencji, oraz naczelnik wydziału rzemiosł p. Inż. Hauszyld, oraz reprezentowali rzemiosło: prezes Krakowskiej Izby Rzemieślniczej p. Kossobudzki, Lwowskiej — p. Pretorjusz, poseł Henryk Mianowski, prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Grobelny, Związek Rzem. Chrześcijań. p. Pieniążkiewicz, C. T. Rzem. poseł Rudnicki, Zjedn. Czel. p. Zieliński oraz C. Zw. Rzem. Żyd. inż. Czerniaków.

Tematem konferencji były sprawy związane z bliskim terminem wejścia w życie ustawy przemysłowej.

Termin (15 grudnia br.) bezwzględnie zostanie utrzymany. Uczestnicy posiedzenia uzgodnili ostatecznie sprawę przepisów wykonawczych do ustawy przemysłowej, jak: regulamin wyborczy, Statuty Cechów oraz sprawę wyborów do Izb.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybory do Izb Rzemieślniczych rozpisane zostaną już w końcu grudnia br., poczem zaczną urzędować okręgowe komisje wyborcze, tak, że w końcu lutego spodziewać się należy przeprowadzenia wyborów.

Zachodzi jednak możliwość, że termin ten zbiegnie się z wyborami do ciał ustawodawczych, w takim razie zostanie on przesunięty o miesiąc.

Oprócz tego załatwiono sprawę Izb dla Warszawy i Woj. Warszawskiego, przyczem znamiennym okazał się fakt, że organizacje rzemieślnicze na terenie b. Kongresówki wypowiedziały się wbrew poprzedniemu oświadczeniu C. T. Rzem. w żądaniu utworzenia tylko jednej Izby w Warszawie.

Konferencja trwała 4 godziny i była ostateczną i w ten sposób rozwiązane zostały sprawy, mające za zadanie przygotowanie do wprowadzenia w życie ustawy, której rzemiosło oczekiwało z takiem napięciem.

B. min. dr. Hermes -- przewodniczącym delegacji niemieckiej?

Kompromis na rzecz agrarjuszy.

Berlin, 24 11. PAT. Nacjonalistyczna agencja Tel. Union utrzymuje, że gabinet Rzeszy na wczorajszem swem posiedzeniu mianował kierownikiem delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. ministra finansów dr Hermesa. Natomiast „Tägliche Rundschau“ donosi, że dr Hermes został wprawdzie upatrzony na kierownika delegacji jednak ostateczna jego nominacja nie mogła nastąpić, gdyż zastrzegł on sobie czas do namysłu. Socjalistyczny „Vorwärts“ zaznacza, że mianowanie członka partji centrowej dr Hermesa zbliżonego do kół agrarnych, kierownikiem delegacji, byłoby tylko dowodem, iż gabinet nie pomny przykrych doświadczeń, jakie poczynił z dawnym kierownikiem Lewaldem, i tym razem zgadza się na kompromis na rzecz agrarjuszy niemieckich.

Dziennik przyznaje wprawdzie dr Hermesowi umiejętność prowadzenia rokowań, wyraża jednak powątpiewanie, czy posiada on również kwalifikacje na objęcie kierownictwa delegacji niemieckiej do obecnych rokowań handlowych z Polską.

Powrót dyr. Jackowskiego i pos. Rauschera do Warszawy

Co mówią obaj o rokowaniach berlińskich.?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 11. Sin. Dzisiaj rano przybył do Warszawy z Berlina dyr. Jackowski oraz poseł niemiecki w Polsce p. Rauscher w otoczeniu wyższych urzędników. Na dworcu zebrali się urzednicy MSZ i członkowie poselstwa niemieckiego.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom natychmiast po przyjeździe, dyr. Jackowski oświadczył: Moje ogólne wrażenia z konferencji z ministrem Stresemannem są jak najlepsze. Sytuacja o tyle się posunęła, że już w najbliższym czasie można oczekiwać podpisania preliminarza traktatu celnego. Obie strony wykazały jak najdalej idącą dobrą wolę. Można również podnieść na dowód daleko idącej linji porozumienia wysunięcie na delegata ze strony niemieckiej kandydatury b. ministra finansów w gabinecie Wirtha, dra Hermesa, wybitnego centrowca (na innem miejscu podajemy głos berlińskiego „Vorwärtsu“, który to dziennik podnosi dość poważne i wcale przekonywujące zastrzeżenia przeciwko kandydaturze dra Hermesa. — Uw. Red.).

Poseł Rauscher oświadczył w wywiadzie: Wszystko jest na najlepszej drodze i zbliża się ku pomyślnemu końcowi. Z rokowań wyniosłem takie same wrażenia, jak dyr.. Jackowski.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **PRZYPUSZCZALNY PRZEBIEG POGODY NA DZIEŃ 25 BM.** (PIM) Zachmurzenie przeważnie duże. Na północy i północnym wschodzie jeszcze opady. Na południu mglisto. Lekkie mrozy na południowym wschodzie. W pozostałych okolicach nocą i rankiem przymrozki a w ciągu dnia odwilż. W całym kraju słabe lub umiarkowane wiatry w kierunku zachodnim.

— **KATASTROFA KOLEJOWA POD KRAKOWEM.** Z powodu zamieci śnieżnej nastąpiło wczoraj na odcinku kolejowym Bieńczyce—Kocmyrzów zderzenie dwóch parowozów, skutkiem czego maszynista Ernest odniósł ciężkie kontuzje. Obie lokomotywy zostały uszkodzone.

— **POŻARY.** Straż pożarna interwenjowała wczoraj na ulicy Starowiślnej 18, gdzie w sklepie Chaima Ginsberga wybuchł pożar. Straż pożarna ogień ugasiła. Powstał on od rozżarzonego pieca.

Pozatem interwenjowała wczoraj straż pożarna na ul. Rakowickiej 23, gdzie w mieszkaniu zapaliły się podłogi i belki. Pożar również powstał od rozpalonego pieca.

— ZWIĄZEK ROB. NIEFACHOWYCH, Zielona 7, urządza w piątek o godz. 8 w. odczyt kol. Webera n. t. H. D. Nomberg.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
„KOWALSKINA“
USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
A.K.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA



Alboril

Złote Medale!

2937 sse **Generalna Reprezentacja:**
S. KOERBEL, Kraków, ul. Gertrudy 12 a. Tel. 2883

DROBNE OGŁOSZENIA

PRZYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!! Za nadesłaniem zł. 10 załatwiamy szybko i starannie sprawy we wszelkich Urzędach, Ministerstwach, Konsulatach, Sądownictwie i t. d. — Biuro zleceń „AHOR“ (A. Horowicz), Warszawa, Grzybowska 11. 1385 g

ZDOLNA ekspedjentka do działu konfekcji damskiej potrzebna — od zaraz. Zgłoszenia osobiste: Józef i Salo Emmer, Florjańska 43. 2939 x

WIĘKSZY CZYNSZ dam za ładny pokój umeblowany. Wymagany spokój i komfort. Zgłoszenia pod „Do zaraz“ do Adm. „N. Dziennika“. 1382 g

AKADEMIK udzieli tanio lekcji matematyki i języków. Zgłoszenia pod „Gruntownie“ do Adm. „N. Dziennika“. 1383 g

LOKALU biurowego z magazynem, najchętniej z telefonem, w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia pod „Eka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1380 g

CHORYM na cukrzycę poleca artykuły diabetyczne włoskiej fabryki Rinaldo Rossi i innych: Rübner, Kraków, Bracka 7. 2884 er

RAMY do obrazów, **SZYBY** okienne, lustra, najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. (Dom kina Nowości). 1275 er

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony weksel, akceptant Dawid Korn, Wieliczka, na kwotę 335 zł., płatny 3 lutego 1928. 1384

Fortepiany—Pianina
Helena SMOLARSKA
SZEWSKA L. 9 TEL. 4365
KRAKÓW 1961 x DOGODNE RATY

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

Łyżwy, Narty, Sanki duży wybór tanio 2940 **BRACIA PARAFIŃSCY** Kraków, Sławkowska 14. Tel. 2534

SEZON ZIMOWY
W KRYNICY
rozpoczyna się z dniem 1 grudnia br.

Łazienki mineralne i borowinowe, picie wód mineralnych w krytym deptaku, centralnie ogrzewanym. Muzyka codziennie w krytym deptaku Domu Zdrojowego i większych pensjonatach. Liczne atrakcje, dancingi, kino, tor saneczkowy, skocznia, czytelnia itp. Większe pensjonaty, urządzone z komfortem i centr. ogrzew. otwarte.

Informacji udziela bezpłatnie:

2911 s **Gremjum właścicieli pensjonatów, hoteli i restauracji w Krynicy.**

Niniejszem zawiadamiamy,

iż weksel wystawiony M. Eder na Zł 500, pł. 25-go sierpnia 1927 r. u. Jasło za naszym N 79505 z następującemi żyrami: 1) Br. Rajss, 2) M. Monszer, 3) A. Kleinman, 4) Bank Udziałowy, Spółdz. z ogr. odp. został na poczcie zaginiony. Wszelkie środki praw nie są przedsięwzięte. 2930x

ZDOLNYCH ZASTĘPCÓW
NA GÓRNY ŚLĄSK, POMORZE i MAŁOPOL.
poszukuje wiedeńska fabryka wyrobów spec. dla sklepów towarów modnych, modniarek, szewców i krawców, **za wysoką prowizją.** Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia, wieku i stanu pod „Pewny zarobek“ do Administracji Nowego Dziennika 1384 g

Zawiadomienie.

Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga Harz i R. Löwit z Wiednia poleca 4321bp
Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
Najdogodniejsze warunki spłaty

MARKIZETY
115, 150, 220 cm. **na firanki**
poleca firma 2915 x
S. NOWOMIAST, Kraków
Grodzka L. 15. — Tel. 220.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą

WIECZORNE KURSA krawieczyzny damskiej (krój i szycie), pod kierunkiem sił fachowych, rozpoczynają się w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ z dniem 1 listopada. Wpisy i informacje w kancelarji szkolnej w godz. od 11—1, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Dla grup złożonych conajmniej z 6 osób, warunki specjalne.

Wszelkie zamówienia
w zakres bieliźniarstwa i haftu wchodzące przyjmuje i wykonuje nader starannie pracownia **Ognisko Pracy, ul. Mikołajska 9, II. p.** od 11—1. 2758 x

WIECZORNE KURSA wykwintnego gotowania pieczenia dla Pań urządza od 1 listopada szkoła zawodowa „Ognisko Pracy“. **Kuchnia rytualna.** Wpisy i informacje codziennie, z wyjątkiem sobót, w godzinach od 11—2 przed południem, w kancelarji szkoły, ul. Mikołajska 9, II. piętro.

Najlepsze wełniane w różnych wzorach i desenach
PONCZOCHY
Nadeszły do firmy: „GALANTERJA“
H. WERBEL, Kraków, Mikołajska 7.

Przetargi publiczne.

Państwowy Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie sprzeda w drodze przetargu ofertowego: 1) około 100 sztuk skór bydlęcych; 2) około 300 sztuk skór cielęcych, w stanie solonym.

Oferty pisemne z podaniem ceny na każdy z 2 części objektu sprzedaży oddzielnie, wraz z dowodem złożenia wadjum w wysokości zł. 500, w kasie Zakładu, należy złożyć do dnia 30 listopada 1927 r. do godziny 11-tej przed południem, w którym to dniu o godzinie 12-tej w południe odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i ewentualny ustny przetarg, przyczem Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Skóry przeznaczone na sprzedaż są do oglądnięcia codziennie, za zgłoszeniem się w Zarządzie Zakładu.

BLEDNICE **niedokrwistość** usuwa działa wzmacniają co, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego**
2607x **Wino chinowo-żelaziste**
na maładze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za FL 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.** Laborator. chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski Tarnów

ŻYKOWNE KROJE 2788 x
na garderobę damską i chłopięcą, wedle osobistej miary zamawiać można w księgarni „RUCH“, Kraków, ul. Szczepańska.

RÓJ
NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻĄDAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana